Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 111. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 24 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zaledwie wrócił...

Powrót p. marsz. Piłsudskiego ze skróconego nagle wypoczynku w kraju słońca i ponowne odżycie ‚cioci-plotki", która po spalskiej konferencji zamarła, ilustrują dosadnie nasze stosunki wewnętrzne.

Jeszcze p. minister spraw wojskowych nie postawił dobrze nogi na polskiej ziemi, jeszcze był w pociągu zdążającym do stolicy, a już prasa (zwłaszcza sanacyjna) zaczęła siać „pogłoski", „informacje", „przypuszczenia" o zbliżających się podobno decyzjach, które zapadną.

Podobne poruszenie opinji jest w zupełności usprawiedliwione sytuacją Polski tak wewnętrzną, jak zagraniczną. Powszechne panuje przekonanie, że z obecnych tarapatów (politycznych i finansowo-gospodarczych) nie wyjdzie Polska bez pewnych i stanowczych decyzyj. Z tem powszechnem przekonaniem wiąże się drugie, — mianowicie to, że dotychczasowa polityka zarówno ze względów personalnych, jak programowych nie wyprowadzi Polski z obecnych „impasów"... Nic tedy dziwnego, że w tym stanie rzeczy nadsłuchuje się i czeka się niecierpliwie na zmianę i posunięcia, zwłaszcza, że je zapowiada od paru tygodni prasa zbliżona do rządu i z nim „współpracująca".

Lecz decyzje takie, o jakich się mówi, i jakich się spodziewamy, w innych krajach zapadają zwyczajnie w związku z wyborami parlamentarnemi, a w najlepszym razie w związku z wystąpieniem Prezydenta. U nas nie te momenty działają. Od odbytych wyborów dzieli nas okres półtoraroczny, a interwencja pana Prezydenta z przed paru tygodni (konferencja spalska) nie miała żadnych następstw. Wystarczył natomiast powrót p. ministra spraw wojskowych, żeby się zaznaczyło poruszenie tak w kołach rządowych, jak w społeczeństwie, tak w prasie rządowej, jak opozycyjnej.

Ilustruje to dosadnie stan rzeczy w Polsce. I ponad wszelką wątpliwość ustala punkt ciężkości w naszej sytuacji politycznej i odpowiedzialność za jej ewolucję. Czy to jest normalne, czy to jest zdrowe? Jak to działa na zagranicę? Mniejsza na razie o to. Wystarcza nam, że jest rzeczywiste!

...Więc „decyzje", „przesunięcia". Nie tylko personalne, ale i nawet programowe! Tego dowiadujemy się z „ostatnich wiadomości" prasy rządowej. Doskonale! Wszyscy jesteśmy tego zdania, że tak wielkie trudności, jak obecne, wymagają zasadniczych decyzyj. Lecz, chcielibyśmy wiedzieć, jakie będą te decyzje, w jakim pójdą kierunku, jaki „program" będą realizowały?

Usłużna prasa rządowa o wszystkiem innem pisze, tylko nie o tem, co najważniejsze. Nawet ta, co to „wszystko wie", i z „wróblami na dachu" idzie o lepsze w szybkości i sprawności obsługi informacyjnej. Tysiąc w niej znajdziemy niedomówień i przypuszczeń na temat, który opinję dziś porusza. I wszystko w tej sprawie „wie". Tylko tego nie wie, w jakim kierunku pójdą zmiany i jaki „program" będzie im przyświecał.

Jest to jednak już następstwo „rzeczywistej rzeczywistości", którą odkrył prof. Bartel. Następstwo tego faktu, że Polska — według oświadczenia p. Sławka — „stoi" jednym człowiekiem. Wobec tego i „wróble na dachu" błąkać się muszą w kręgu przypuszczeń, a raczejby dr. Woyczyński lub podróżnik z mórz południowych, kap. Lepecki, mógł dać lepsze informacje, niż wróbli informator.

Zresztą i to jest niepewne. Nie wiadomo, czy najbardziej nawet zaufany „walet" może dziś wiedzieć, ku czemu chce Polskę skierować p. marsz. Piłsudski... Kto śledzi jego poruszenia w czasie od roku 1918, musi być zdezorjentowany. Nie układają się bowiem w żadną syntezę. Dają obraz śmiałych wprawdzie, ale za to nieskoordynowanych z sobą decyzyj. Szczególnie w stosunku do istniejących i działających programowych kierunków. Raz się je przyciąga, kiedy indziej odpycha. Tak jest z socjalizmem i z konserwatyzmem. Z obozem mniejszości narodowych, jak wyznaniowych. Z nacjonalizmem, jak pacyfizmem. Z katolicyzmem, jak wolnomyślicielstwem. Przypływ sympatyj i odpływ. Przyjaźń i walka. Na zmianę!

Możnaż więc wiedzieć dzisiaj, ku czemu nas prowadzą? Możnaż wiedzieć, kto w obecnem zmaganiu się z sobą sił tworzących sanację weźmie górę: „pułkownicy", konserwatyści, czy „demokratyczni" uczniowie p. Bartla? Możnaż wiedzieć, kto zwycięży: najmądrzejsi, czy najwierniejsi, najuczciwsi, czy zaufani?

Oto pytania, które nurtują opinję dzisiaj po powrocie p. marsz. Piłsudskiego z Egiptu. Przyszłość bliska na nie odpowie i zaspokoi ciekawość ludzką. Nam się jednak wydaje, że przed Polską stoi dziś inne pytanie. Nie chodzi już o to, który z kierunków tworzących sanację zwycięży. Jeszcze przed rokiem można było mieć nadzieję, że jest w obozie sanacji dość sił mogących przeprowadzić państwo bezpiecznie przez okres kryzysu. Dziś już tych złudzeń niema w społeczeństwie. Sprawę zaś naszej przyszłości rozwiązuje pytanie: kiedy nastąpi likwidacja systemu?

Dziś tylko najbardziej przewidujący ludzie w sanacji stawiają sobie to pytanie. W niedługim czasie zająć się niem będą musieli wszyscy. Niechże się z niem spotka p. marsz. Piłsudski zaraz po powrocie do kraju!

W. Z.

Grodzisk jeszcze się nie uspokoił.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) W Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą, gdy eskorta policyjna przeprowadzała z kancelarji sędziego śledczego **pięciu aresztowanych za udział w niedawnych zaburzeniach bezrobotnych** przed magistratem, **tłum złożony z 300 osób usiłował odbić aresztowanych.** Eskorcie przybył na pomoc silniejszy oddział policji, który tłum rozproszył.

PRZYZNANIE PRAWA DO ZASIŁKÓW CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYM

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Minister pracy przyznał na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia prawo **do zasiłków na okres od 1 do 30 kwietnia b. r. tym robotnikom częściowo zatrudnionym, których zarobki tygodniowe z powodu ograniczenia produkcji nie przekraczają pełnego umówionego zarobku za jeden** lub dwa dni pracy. Zarządzenie to dotyczy szeregu **kopalń, hut i fabryk na Śląsku, w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem,** oraz w Pabjanicach i Ozorkowie.

Uroczystości szekspirowskie w Anglji.

Londyn, 23. 4. PAT. W dniu dzisiejszym, w którym przypada 368-ma urodzin i 316-ta rocznica śmierci Szekspira w mieście jego urodzenia Stratfors on Avon odbędzie się **uroczyste otwarcie nowego gmachu szekspirowskiego.** Uroczystość zacznie się o godz. 11-tej przedpołudniem **pochodem do grobu Szekspira.** Następnie odbędzie się **bankiet**, na którym w imieniu W. Brytanji przemawiać będzie **Baldwin**, w **imieniu** Europy ambasador francuski **Fleuriot, w imieniu** Ameryki ambasador Stanów Zjedn. **Mellon.** O godz. 2-giej popołudniu **dokonane zostanie w ogrodzie, okalającym teatr, rozwinięcie 70 sztandarów narodów wszystkich krajów świata.** Sztandar **polski** rozwinie **ambasador Skirmunt.** Następnie książę Walji, który specjalnie przybędzie na uroczystość swoim aeroplanem, **dokona złotym kluczem otwarcia nowego teatru,** w którym o godz. 3-ciej popołudniu rozpocznie się uroczyste przedstawienie sztuki **„Henryk IV."**. Poza Stratford on Avon uroczystości **ku** czci Szekspira odbędą się w całej Anglji.

Jednostronny charakter narady.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym przedstawiciele **Unji Pracowników Umysłowych** złożyli p. wicepremjerowi Zawadzkiemu memorjał, w którym **zwracają uwagę na jednostronny charakter narad gospodarczych, zapowiedzianych na 26 b. m.** Świat pracy, jak podnosi memorjał, **nie posiada swego przedstawicielstwa w postaci izb pracy,** nie będzie więc mógł wypowiedzieć się o sprawach aktualnych i zagadnieniach kulturalno-społecznych. Delegacja Unji Pracowników Umysłowych prosi więc p. premjera o **zwołanie w najbliższym czasie narady gospodarczej,** w której **wzięliby udział przedewszystkiem** przedstawiciele pracy.

———oOo———

SEKCIARZE CHCĄ MIEĆ SWÓJ CMENTARZ W WARSZAWIE.

Warszawa, 23. 4. PAT. Do **ministerstwa** spraw wewnętrznych wpłynęła petycja kilku sekt religijnych, domagająca się zezwolenia na utworzenie w Warszawie cmentarza dla sekciarzy. Sprawa zostanie przekazana **Ministerstwu Oświaty.**

GOŁĄB PRZYCZYNĄ ZABÓJSTWA.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Zamieszkały we wsi Klamry Komorowski skradł gołębia sąsiadowi Domosławskiemu. Gdy poszkodowany upominał się o zwrot gołębia, powstała kłótnia, podczas której Komorowski uderzył Domosławskiego tak fatalnie, że **Domosławski przewieziony do szpitala w kilka godzin później zmarł.**

O czem piszą inni?...

Przed decyzją p. marsz. Piłsudskiego.

Powrót p. marsz. Piłsudskiego powoduje wieści o zamierzonych zmianach w rządzie. Według „ABC“ zmiany te będą stanowiły o zwycięstwie jednego z dwóch walczących z sobą w łonie BB. obozów: „umiarkowanych“ i „radykałów“.

„Żywioły bardziej umiarkowane w obozie rewolucji majowej — pisze „ABC“ — stoją na stanowisku, że ze względu na kryzys i trudną sytuację międzynarodową, okres obecny nie nadaje się do zapoczątkowywania eksperymentów społecznych i gospodarczych, i wysuwają, jako główne wskazanie, hasło „przetrwania“.

Wręcz odwrotnie rozumieją przedstawiciele radykalnych kierunków sanacyjnych, dowodząc, że właśnie okres kryzysu i załamania się podstaw ustroju kapitalistycznego najlepiej nadaje się do radykalnej „przebudowy“ społecznej w kierunku stworzenia „państwa pracy“.

Górę obecnie bierze kierunek radykalny, który ostatnie kroki rządu w kierunku rozciągnięcia kontroli nad produkcją uważa za swe sukcesy i „pierwsze kroki“ na drodze do nowego ustroju społecznego. „Sfery gospodarcze“ ze swej strony nie mogą oczywiście, nie obawiać się coraz dalej idącej utraty swych wpływów, i coraz większej przewagi pomysłów i tendencyj radykalnych.

Wysoce prawdopodobną jest rzeczą, że w tym właśnie konflikcie „wewnętrznym“ zapadną po powrocie marszałka Piłsudskiego zasadnicze decyzje“.

Mówią, że na czele „radykałów“ stoi p. Świtalski, który też — jak zapewnia „Nowy Dziennik“ — jest przeciwny odbywaniu „konferencyj spalskich“, a natomiast chce „działać“.

Siedem grup w obozie B. B.

„Robotnik“ kreśli obraz rozkładu ideowego w BB. Poszczególne grupy w BB. tak się według organu PPS. przedstawiają:

„1) P. Cat-Mackiewicz i jego wileńscy zwolennicy: dynastja! niech Piłsudski założy dynastję! Ziemiaństwo — to sól ziemi polskiej; wszyscy durnie — jeno my jesteśmy mądrzy; trzeba wogóle „upaść na głowę“, żeby myśleć inaczej;

2) konserwatyści ks. Radziwiłła: nieszczęsna demagogja podważa fundamenty własności prywatnej i państwa; ofiarny wysiłek patrjotyczny baronów węglowych, fabrykantów łódzkich i Związku Ziemian nie jest oceniany należycie; „obce agentury“ kwestjonują głębokie rady p. Flicka; przemysł zamiera wskutek ciężarów socjalnych, a rolnictwo zamiera wskutek wysokich ordynarji „włodarzy“ i fornali; monarchja? gdyby można było, — owszem... owszem... w każdym razie nie sięgajcie dłonią świętokradzką po „święte świętych“ prywatnej inicjatywy;

3) grupa lwowskiego „Słowa Polskiego“: liberalizm kapitalistyczny zbankrutował; dziecko to rozumie; tylko „ustrój korporacyjny“; Mussolini zbawi świat; parlamenty — to gniazdo rozkładu; żydów — do Palestyny;

4) Z. Z. Z. p. Moraczewskiego: a jednak... a może... a przecie... Sami panowie pojmujecie. Rząd, naturalnie, pełen dobrej woli; tych karteli trochę zadużo; bądź co bądź świat Pracy; rozumiemy konieczność ofiar; możeby inni także; ci baroni węglowi trochę tego; ach, nie! my broń Boże!...;

5) grupa p. Jaworowskiego: baronów węglowych do szybów! fabrykantów na latarnie! „ryzaty, rubyty, wiszaty!“; jak wyrzniemy wszystkich innych, — to Piłsudski będzie z nami; trzymaj się morowo, Tasiemka!

6) „narodowi socjaliści“: trzeba upaństwowić wszystko — ziemię i fabryki, koszulę i kalesony, maszyny i tramwaje łódzkie; Niemcy i Sowiety oraz państwa sukcesyjne po monarchji Habsburgów muszą nam zapłacić solidne odszkodowanie za sto kilkadziesiąt lat niewoli; wszystko upaństwowimy i wszystkim będziemy płacić po 1000 zł. miesięcznie z owych kwot za odszkodowanie;

7) grupa p. Bojko: „można tak, a można nie, zresztą, jak p. Sławek chce“...

B. B. ma „program“.

„Słowo Polskie“ oburza się na takie dyskwalifikowanie obozu BB.... Są — powiada — rozbieżności.

„Czy z faktu tego — pyla — wynika programowość, czy bezprogramowość naszego obozu?

Uważamy, że odpowiedzi na to pytanie daje przedewszystkiem fakt sześcioletniego trwania i rozwoju naszego obozu, który niezmiennie i nieprzerwanie przez sześć lat ponosi odpowiedzialność za losy państwa, który przez sześć lat rządzi państwem i który wedle wszelkich realnych danych będzie tę rolę spełniał w przyszłości, gdyż. — jak słusznie powiedział prezes Sławek w dniu 1 b. m., na zebraniu Bloku — „niema innych sił, innych ludzi, innego środowiska w Polsce, któreby mogło dzisiaj rządzący obóz zastąpić i Polskę do lepszych warunków doprowadzić“. I niema dziś w Polsce nikogo, ktoby naprawdę mógł wskazać pozytywnie, jaka realna siła byłaby zdolna zastąpić rządzący dziś obóz. Czy zatem rolę taką mógłby spełniać obóz bezideowy i bezprogramowy?“

Oczywiście, że nie! BB. „bezprogramowym“ nie jest. Ma program! A programem jest: — utrzymanie się przy władzy za wszelką cenę!

Chłop zajadający kiełbasę.

„Zielony Sztandar“ zamieszcza fotografje przedwyborczej odezwy BB., przedstawiającej chłopa zajadającego kiełbasę; pod fotografją był wierszyk:

„Gdy głos oddasz na „Jedynkę“,
będziesz wyrób (!) jadł i szynkę
i ostaniesz każdej doby
gospodarzem swej chudoby“.

BB. „zwycięży“ przy wyborach.

„Od tego zwycięstwa — zauważa „Zielony Sztandar“ — upłynęło już prawie półtora roku. I oto pod „troskliwą i czułą opieką“ zwycięskiej jedynki choćby ze świecą szukać owego chłopa, zajadającego „wyrób i szynkę“; ale za to coraz więcej jest takich, którzy przestali być „gospodarzami swej chudoby“, bo ją zabrał lichwiarz lub sekwestrator“.

Przegląd religijny.

Krzyżowa droga Kościoła w Hiszpanji. — Ustawa wyznaniowa. — Niesłychane skrępowanie zakonów. — Nie słyszą głosu historji.

Kościół w Hiszpanji wszedł na swoją krzyżową drogę, która go kiedyś przez Golgotę doprowadzi do chwały zmartwychwstania, na razie jednak trzyma w kręgu stacyj męki i prześladowania.

W tych dniach prawnicza komisja kortezów ukończyła pracę nad ustawą wyznaniową. Jest to dokument, który powinien przejść do historji jako świadectwo nastrojów hiszpańskich w r. 1932.

Ustawa składa się z 37 artykułów. Naprzód powiedziano, że nikt nie ma prawa usprawiedliwiać przekroczeń prawa religijnemi przekonaniami... Poszczególne wyznania mogą sobie swoje nabożeństwa odbywać wewnątrz świątyń, z tem jednak, by nie miały charakteru „politycznych czynności“. Procesje natomiast i nabożeństwa na wolnem powietrzu mogą się odbywać jedynie za pozwoleniem władzy politycznej, o które należy postarać się na 3 dni przed terminem... Pozwala się na religijne czynności duszpasterskie w zakładach szpitalnych, więzieniach itp. Każde wyznanie troszczy się samo o przygotowanie i utrzymanie swojego duchowieństwa; jego członkowie jednak muszą być pochodzenia hiszpańskiego.

Nominacje biskupów i członków hierarchji innych wyznań odbywać się będą w ten sposób, że nazwiska kandydatów będą przedłożone naprzód rządowi, który ma prawo odrzucić wybór, czy nominację. „Ani państwo — czytamy dalej — ani prowincja, ani gminy nie mogą udzielać gospodarczej pomocy kościołom i religijnym instytucjom“... Jeśli rząd uzna ze względów na „interes narodu“ konfiskatę własności kościelnej za pożądaną, to w każdym poszczególnym wypadku kortezy będą decydować o odszkodowaniu... Wszystkie religijne instytucje dobroczynne mają w przeciągu roku przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych inwentarz swojego mienia.

Szczególnie ostre postanowienia mają skrępować zakony... I tak projekt ustawy nakłada na zgromadzenia zakonne obowiązek przedstawienia władzom politycznym szczegółowego rejestru swoich członków, — mienia, które wnieśli do zakonu, — statutów zakonnych, — dóbr przez nie posiadanych.— i określenia rodzaju działalności. Wybór przełożonych musi być zakomunikowany władzom państwowym.

Każdy dom zakonny winien prowadzić specjalną swoją buchalterję; inwentarz własności i bilans finansowy musi być co roku przedstawiony ministerstwu sprawiedliwości... Zakony nie mogą posiadać nic więcej ponad to, czego wymaga mieszkanie i co „bezpośrednio“ służy spełnianiu obowiązków zakonnych. Nie mogą jednak posiadać nieruchomości i tytułów własności, zapewniających czynsz lub pensję... Nie mogą również prowadzić szkół, prócz tych, które służą wyłącznie wychowywaniu członków tych zgromadzeń zakonnych...

Tak się w skróceniu przedstawia najnowszy projekt dalszego skrępowania Kościoła i religji. Jest on ważny. Załatwia bowiem jeden z najważniejszych — a może i najważniejszy — problem, który od roku czeka w republice hiszpańskiej na rozwiązanie. Rozwiązanie to jest jednostronne: przeprowadza się je bez porozumienia z Kościołem, który został potraktowany jak niewolnik, lub dziecko nie mające prawa stanowienia o sobie. I jest, w dodatku, niesprawiedliwe, krzywdzące; odbiera Kościołowi wszelką swobodę ruchów, krępuje go i jego instytucje postanowieniami, które — wprowadzone w życie — staną się zarodkiem konfliktów.

Projekt wejdzie pod obrady parlamentu i prawdopodobnie będzie uchwalony. Napewno jednak nie przyniesie spokoju Hiszpanji, która go bardzo potrzebuje. I nie osiągnie celu, który sobie jego autorowie zamierzyli. Spętanie i skneblowanie Kościoła nie jest jeszcze zniweczeniem jego wpływu. Prześladowcy Kościoła nie słyszą głosu historji, która uczy o „niezniszczalności“ katolicyzmu. Niepoprawni naśladowcy Bismarcków sądzą, że kagańcowe ustawy i represje mogą zabić religję. Mylą się, jak się mylili ich poprzednicy. Trudno! Taka jest nauka historji.

Pejot.

Spokój w Szanghaju i zatargi w Mandżurji.

Z dwóch ognisk konfliktów na Dalekim Wschodzie jedno przygasło. W Szanghaju jest spokój. 3 marca ustały walki, a wkrótce potem Japonja zaczęła wycofywać swe wojska. Do znacznego odprężenia sytuacji przyczyniła się też komisja ankietowa Ligi Narodów, która bawi nad Jang-tse-kiangiem już drugi miesiąc.

Pozostała jednak jeszcze w Szanghaju spora ilość pułków japońskich i zdaje się, że Japończycy mają w dalszym ciągu przewagę, nie liczebną, oczywiście, nad wojskami chińskiemi, które po klęsce mają obecnie znacznie mniejszą wartość bojową. Sztab japoński ogłaszał całemu światu każdy odjazd żołnierzy mikada do ojczyzny, ale wycofywano w pierwszym rzędzie oddziały przemęczone, lub osłabione w krwawych walkach. Resztę wojsk zamierza Japonja również wycofać, ale się z tem nie spieszy, bo liczy się z tem, że może trzeba będzie jeszcze raz przewozić je do Szanghaju, gdyby rząd nankiński rozpoczął wojnę z świeżo utworzonem państwem mandżurskiem. Zresztą szybkie wycofanie wojsk mogłoby zrobić wrażenie, że Japończycy boją się. Rząd zaś japoński za wszelką cenę, unika pozorów, któreby mogły świadczyć, że czyni coś ze strachu, lub pod czyimś naciskiem.

Z tego też właśnie powodu nie może ukończyć swej pracy komitet 19-tu, wybrany przez Ligę Narodów. Przygotował on już projekt rezolucji w sprawie rozejmu w Szanghaju i cieszył się, że jakoś wywiąże się z trudnego zadania, gdy nagle stanowczy sprzeciw Japonji zmusił dyplomatów genewskich do ponownych pertraktacyj z obu stronami. Japonja nie chce, by tylko komisja Ligi Narodów miała orzekać, w jaki sposób i kiedy żołnierze japońscy mają opuścić ziemię chińską.

Bądź co bądź w Szanghaju jest spokój, a „bitwa“, o jakiej niedawno donieśli niektórzy korespondenci, była zamówiona przez jakąś wytwórnię filmową.

Zato w Mandżurji na porządku dziennym są potyczki Japończyków z „bandytami“ i zatargi z przedstawicielami Chin i Sowietów.

Rząd nowego państwa postępuje bardzo energicznie. Ogłosił między innemi, że każe zaaresztować Chińczyka p. Wellintona Koo, członka komisji ankietowej Ligi Narodów, jeśli pokaże się na terytorjum Mandżurji. A ponieważ p. Koo i jego mocodawca, rząd nankiński, uważają obecnych władców Mandżurji za zdrajców stanu, pozostających na żołdzie japońskim, więc niepodobna sobie wyobrazić, by miał się starać o paszporty dla p. Koo i jego otoczenia. Przecież wedle tezy chińskiej Mandżurja jest nadal częścią Chin.

Komisja ankietowa Ligi Narodów pojmuje również doskonale, że w Mandżurji znalazłaby się w bardzo kłopotliwem położeniu. Jak np. odnosić się do p. Puyi? Tytułować go tak, jak on żąda, znaczyłoby w gruncie rzeczy uznać nowe państwo w imieniu Ligi Narodów. Więc komisja ankietowa nie spieszy się z wyjazdem do Czang-Czun.

Pogłoski, że rząd nankiński przygotowuje wyprawę celem wypędzenia „uzurpatorów“ z Mandżurji nie sprawdziły się dotąd. Może Chiny liczyły, że uporają się z rządem pana Puyi miejscowe oddziały chińskie, nazywane przez prasę japońską stale „bandami“. Ponoszą one jednak klęski w walkach z Japończykami i z pewnością nie osiągną celu, jeśli nie zostaną poparte przez Sowiety.

Zdaniem prasy japońskiej Sowiety już popierają po cichu ruch antyjapoński w Mandżurji. Niedawny zamach na pociąg z wojskiem japońskiem miał być podobno wykonany przy pomocy bolszewików. Stąd coraz większa niechęć i nieufność do Rosji, która znowu ze swej strony oskarża Japonję o organizowanie „białogwardzistów“. Ci okazują w ostatnim czasie coraz większą ruchliwość, a mają gdzie szkodzić Rosji, bo przecież w Mandżurji są niektóre linje kolejowe pod zarządem urzędników sowieckich.

Nie zanosi się jednakowoż na rychłe zaostrzenie tego dojrzewającego zatargu. Sowiety zwlekają, bo są jeszcze niedostatecznie przygotowane do wojny, a Japonja czeka, aż się zorganizuje nowe państwo mandżurskie.

W organizowaniu tego państwa bardzo wielki udział biorą Japończycy, mianowicie urzędnicy i oficerowie przysłani z Tokio. Najwyższe stanowiska są wprawdzie w rękach miejscowych Chińczyków, ale Japończycy obsadzają stanowisko dyrektorów departamentu, policji, kolej etc. tak, iż wszystkie sprężyny są w ich ręku. Bezwątpienia usadawiają się tam na stałe.

Dzisiejsza niedziela w Prusiech.

Do wyborów pruskich, które się dziś w dniu 24 b. m. odbywają, Europa przywiązuje wielką wagę. Raz, ze względu na wielką, historyczną, rolę Prus w ustroju i w życiu Rzeszy Niemieckiej. Powtóre, ze względu na to, że wybory do Landtagu pruskiego uważa się za decydujący moment w walce hitleryzmu o władzę... Sejm pruski wywiera olbrzymi wpływ na całość spraw Rzeszy. Zwycięstwo Hitlera przy tych wyborach może mu dać w rękę potężny atut.

Stan posiadania stronnictw w sejmie pruskim był ostatnio następujący: Socjalna Demokracja — 137 mandatów; centrum katolickie — 71; „partja państwowa“ (dawniej: „demokraci“ liberalni) — 22; „partja narodowa“ (Hugenberga) — 71; „partja ludowa“ (Stresemanna) — 40; komuniści — 48; związek chłopski — 20; partja gospodarcza — 16; hitlerowcy — 7; protestancka partja chrześcijańsko-społeczna — 4 i inne drobniejsze.

Rządziła Prusami przez długi czas t. zw. **wejmarska koalicja**, do której — jak wiadomo — wchodziły partje: S. D., centrum, partja ludowa i demokraci. Przed rokiem wycofała się z rządu partja ludowa. Właściwy ciężar rządów niosły dwie: S. D. i centrum. Premjerem jest od szeregu lat socjalista Braun.

Dzisiejsza niedziela zadecyduje o losach przyszłego rządu pruskiego. Od rozmiarów zwycięstwa Hitlera zależeć będzie, czy wybory sprowadzą zasadniczą zmianę także w życiu Niemiec. Niewątpliwie powiększy Hitler przez wybory swój stan posiadania w sejmie pruskim. Chodzi tylko o to, w jakim stopniu? Czy to powiększenie mandatów umożliwi mu prowadzenie silnej opozycji przeciw dzisiejszej koalicji, czy też — co jest mniej prawdopodobne — odda mu rządy Prus w ręce, ażeby z czasem oddać mu także ster rządów w Rzeszy?

Oto, dlaczego wyników wyborczych czeka Europa z wielkiem zainteresowaniem!

Na ziemiach Rzeczpltitej.

Zjazd Katolicki Wielkopolski w Kępnie.

Ks. Kardynał Prymas August Hlond zatwierdził w dniu 19 b. m. przedłożony przez Sekretarjat Generalny Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Poznaniu program XII Zjazdu Katolickiego. który będzie **obradował w Kępnie w dniach 2 i 3 lipca r. b.** Jak nas informują, w Kępnie praca wre. Miejscowe obywatelstwo, świadome ważności dnia olbrzymiej manifestacji katolickiej, jaką są Zjazdy Katolickie, zabrało się rączo do pracy, idąc ręka w rękę z miejscowym Ks. Proboszczem. Leżące na pograniczu Kępno przyciągnie niezawodnie liczne rzesze wiernych ze Śląska i b. Kongresówki. (KAP.)

108 nowych emerytów wojskowych.

Ogłoszony ostatnio nowy numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.“, przynosi nazwiska 108 oficerów, przeniesionych w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku, wyników superrewizji oraz na podstawie ustawy o t. zw. skróconej emeryturze. Ponadto do rezerwy zostali przeniesieni dwaj oficerowie, znajdujący się od dłuższego czasu w stanie nieczynnym. Są to: wojewoda lubelski, pułk. Świdziński i naczelnik wydziału politycznego M. S. Wewn., mjr. Myśliński.

Zakaz wyszynku w dniu 1-go maja.

Na dzień 1-go maja władze administracyjne wydadzą bezwzględny zakaz wyszynku napojów alkoholowych. Za przekroczenie zakazu grozić **będzie** utrata koncesji.

Napad na dyplomatę w śródmieściu Warszawy.

Banda złożona z 6 opryszków napadła onegdaj w nocy na ulicy Marszałkowskiej w Warszawie na attache wojskowego Finlandji, pułkownika Svenssona. Złoczyńcy rzucili się na ubranego po cywilnemu pułkownika i obezwładniwszy go, wciągnęli do bramy, gdzie **zabrali mu płaszcz, kapelusz, portfel z pieniędzmi, papierośnicę i złoty zegarek.** Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast poszukiwania i po kilku godzinach aresztowała całą bandę na czele której stał znany policji herszt J. Wlazło.

Wypadek ten świadczy, że okolice centrum Warszawy są nadal terenem operacyjnym dla różnych szumowin, czyhających na zapóźnionego przechodnia.

Ujęcie dwóch emisarjuszów sowieckich

W pobliżu Kozdrowicz na rzece Haczki patrol KOP‘u zauważyła w łodzi przeprawiających się na brzeg sowiecki w pobliżu wsi granicznej Łubnie **dwóch podejrzanych osobników.** Gdy na wezwanie patrolu osobnicy poczęli oddalać się, **żołnierze dali do nich kilka strzałów.** Wówczas uciekinierzy wyskoczyli z łodzi i poczęli pływać w kierunku brzegu sowieckiego. Zarządzono natychmiast pościg motorówką **i ujęto ich,** przyczem okazało się, że są to **emisarjusze sowieccy, którzy agitowali w miejscowościach pogranicznych wśród rolników, namawiając ich do wyjazdu na roboty rolne do Sowietów.**

Sensacyjne szczegóły afery wekslowej na Slasku.

W związku z wykrytą w tych dniach na Śląsku wielką aferę wekslowo-bankową handlarza drzewem August Kellera, zamieszkałego w Katowicach, a pochodzącego z Bielska, donoszą, że Keller poszkodował szereg banków i firm na ogółem 700.000 złotych. W tem Bank Ludowy w Katowicach na 26.000 zł., Bank Zw. Spółek Zarobkowych na 300.000 zł., Fabrykę papieru w Kostuchnie, oraz drukarnię św. Wojciecha w Poznaniu razem na 400.000 zł. Pozatem poszkodował on cały szereg dostawców drzewa ze Śląska, Małopolski i b. Kongresówki.

Keller za drzewo, dostarczane m. in. z b. Kongresówki płacił fałszywemi wekslami. Do sędziego śledczego zgłaszają się niemal codziennie liczne firmy poszkodowane przez aferzystę. **Keller znajduje się na wolnej stopie.**

Chleb i mace

W ub. środę Będzin miał swoją sensację. Oto żydzi zauważyli przed bóżnicą, że jakiś ich współwyznawca stoi z bochenkiem chleba. Natychmiast zrobił się rwetes i krzyk, że właściciel bochenka profanuje święto, w czasie którego wolno jeść tylko macę. Winowajca oświadczył, że jest bezrobotny i nie ma pieniędzy na kupno macy. Zgorszeni żydzi wzięli biedaka z sobą i dali mu kilka kilogramów masła oraz macy na święta. Ta drobna napozór sprawa szybko obiegła całe miasto, we czwartek rano uczynił się już wielki gwałt i zbiegowisko przed bóżnicą. **Oto w tem miejscu spacerowało 20 żydów z chlebem.** Ostatecznie, by nie czynić publicznego zgorszenia, wzięto ich do bóżnicy a gmina zafundowała im macę na święta. Niewiadomo jednak czy się to skończy na 20 osobnikach, gdyż transakcja jest nader ponętna.

Z Krzeszowic.

25-lecie zgonu „ojca polskiego pszczelarstwa“.

Staraniem Towarzystwa Pszczelarzy w Krzeszowicach odbyło się w niedzielę 17 bm. po Sumie uroczyste **poświęcenie i sadzenie lipy imienia księdza Jana Dzierżonia,** ku uczczeniu 25-ej rocznicy śmierci tego zasłużonego ojca pszczelarstwa polskiego. Poświęcenia dokonał i okolicznościowe przemówienie wypowiedział miejscowy proboszcz **Ks. Jakób Morajka,** przy udziale delegacji Braci pszczelarskiej z całego powiatu z prezesem inż. W. Pobudkiewiczem na czele, oraz licznej ludności, której użyteczność pszczół nie jest obojętna. Na zakończenie w sali gminnej podpisano akt pamiątkowy, a znany miłośnik pszczelarstwa Dr. Szaiter podał kilka szczegółów z życia Księdza Dzierżonia.

„Ojciec polskiego pszczelarstwa“ — mówił dr. Szaiter — skończył szkoły i seminarjum duchowne we Wrocławiu. Zamiłowanie do przyrody a w szczególności do pszczelarstwa ujawnił na stanowisku proboszcza w Karłowicach. Teorje Ks. Dzierżonia o pszczelarstwie zostały z uznaniem przyjęte przez świat naukowy i są cytowane w dziełkach naukowych niemieckich. Do małej mieściny, Karłowic — przyjeżdżali z odległych stron pszczelarze i uczeni, by zapoznać się z nowemi wynalazkami Ks. Dzierżonia w dziedzinie hodowli pszczół.

———o———

PREZES KOMINIARZY WARSZAWSKICH OSZUSTEM. Policja śledcza w Warszawie wdrożyła dochodzenie o oszustwo **przeciwko prezesowi Lamowskiemu oraz przeciwko sekretarzowi Plebańczykowi korporacji przemysłowców i kominiarzy.** Ujawnione obecnie nadużycia polegały na pobieraniu wysokich opłat od 2 do 3 tysięcy złotych za rzekome wyrobienie reflektantom okręgów kominiarskich. **Nadużycia sięgają sumy kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Afera zatacza szerokie kręgi, gdyż oszuści teren swej „działalności“ rozciągnęli na całą Warszawę, w której znajduje się 50 okręgów kominiarskich, tyleż majstrów, podmajstrzych, podmistrzów i czeladników.

13 PRZEMYTNIKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W Wilnie rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w komorze celnej. Straty w tej aferze sięgają 169.000 zł. Na ławie oskarżonych zasiadło z pośród 17-tu — 13-tu oskarżonych, z których dwóch, a mianowicie Szepsel Arluk i Józef Brytan odpowiadają z aresztu. **Czterech oskarżonych zdołało zbiec,** jednak że Sąd postanowił sądzić ich zaocznie. W sprawie tej występuje **kilkunastu obrońców i 10-ciu rzeczoznawców,** kilku z nich z Warszawy. — Świadków w tej sprawie powołano około 60.

WALKI WŚRÓD PRZEMYTNIKÓW NA TLE RYWALIZACJI. Z pogranicza donoszą, że od pewnego czasu wśród band przemytników na pograniczu polsko-litewskiem istnieje rywalizacja, która niejednokrotnie doprowadza do krwawych bójek. Onegdaj jedna z takich band, złożona z 5 osób z hersztem Janem Szaplisem, napadła w okolicach wsi Szynki w rejonie Wiżajn **na konkurencyjną szajkę Władysława Kertza, zajętą transportowaniem cennego przemytu.** Powstała bójka na noże i rewolwery. Przybyłe na alarm patrole straży granicznej polskiej i litewskiej znalazły martwego przemytnika Stanisława Linkunasa z bandy Kertza. Za przemytnikami zarządzono pościg.

———o———

Rekolekcje dla kapłanów

w Domu Rekolekcyjnym ks. ks. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku.

Serja I. Początek dnia 4 lipca b. r. godz. 19-ta; zakończenie dnia 8 lipca rano.

Serja II. Tygodniowe rekolekcje dla kapłanów świeckich i zakonnych. Początek w poniedziałek dnia 11 lipca o godzinie 17-tej Veni Creator i 1-sza wstępna medytacja. Po kolacji o godzinie 20-tej 2-ga medytacja. Następnie rekolekcje trwać będą od wtorku aż do soboty. Zakończenie w sobotę dnia 16 lipca o godzinie 12-tej w południe. Wszyscy uczestnicy rekolekcyj winni być już na wstępnej medytacji w poniedziałek.

Serja III. Początek dnia 1 sierpnia godzina 19; zakończenie dnia 5 sierpnia rano.

Serja IV. Początek we wtorek dnia 16 sierpnia o godzinie 19; zakończenie w sobotę dnia 20 sierpnia rano.

Serja V. Dla W. W. Ks. Prefektów. Początek dnia 22 sierpnia, o godzinie 19; zakończenie dnia 26 sierpnia rano.

Serja VI. Początek dnia 26 września o godzinie 19; zakończenie dnia 30 września rano.

Serja VII. Początek dnia 10 października, o godzinie 19; zakończenie dnia 14 października rano.

Serja VIII. Początek dnia 7 listopada, o godzinie 19; zakończenie dnia 11 listopada rano.

Serja IX. Początek dnia 21 listopada, o godzinie 19-tej; zakończenie dnia 25-go listopada rano.

Telefon Domu Rekolekcyjnego: Dziedzice Nr. 76. Uprasza się o wczesne zgłoszenia, które przyjmuje Ks. Józef Bok T. J. Superjor Domu w Dziedzicach.

Z całego świata.

Arcybiskup Pragi o prasie katolickiej.

W związku z założeniem czechosłowackiego katolickiego biura prasowego „Vox“, Ks. **Dr. Kaspar, arcybiskup Pragi,** wygłosił do zebranych dziennikarzy przemowę o zadaniach i celach prasy katolickiej wogóle.

„My, katolicy — mówił ks. Arcybiskup — musimy posiadać własną prasę, a prasa ta powinna być postawioną na najwyższym poziomie. Katolickie bowiem cele, których obronę przyjmuje na siebie prasa katolicka, są ideałami najbardziej wzniosłemi, są samą prawdą, a dla naszych właśnie czasów, warunkiem nieodzownym. Słowo pisane zawsze ma wielki wpływ na ludzi. **Wszelkie zatem próby wzmocnienia prasy katolickiej są dla mnie przeto źródłem wielkiego zadowolenia.** Katolicki service prasowy musi utrzymywać swoich czytelników na szczytach tego wszystkiego, co dotyczy wydarzeń katolickich. Zagranicą życie katolickie wspaniale się rozwija i wszelke o tem wiadomości bardzo są pouczające. Prasa katolicka musi posiadać własny service informacyjny. Zagranicą dobrze to zrozumiano i taki service znajduje silne poparcie biskupów. **Skoro pomyślimy, jakie środki posiadają nasi wrogowie na swoją prasę i jak ją opłacają, to i my nie możemy niczego oszczędzać, aby prasę naszą na równym z pismami nie-katolickiemi postawić poziomie".** (KAP.)

Niemieccy bezrobotni wędrują z miast

We czwartek przemawiał w Halle minister wyżywienia Rzeszy Schiele na temat położenia gospodarczego Niemiec. Mówca wspomniał między innemi, że w Niemczech znajduje się obecnie około 6 miljonów bezrobotnych, co doprowadziło do utworzenia gigantycznego planu **przesiedlenia 500 tysięcy bezrobotnych z Zagłębia Ruhry.** Wędrówka ludzi z miast na wieś już się rozpoczęła. **W 1931 r. ludność wielkich miast w Niemczech obniżyła się o 100 tyś. ludzi.** Kolonizacja ma być również przeprowadzona na szerszą skalę **we wschodnich prowincjach.** Na ten cel **rząd Rzeszy przeznacza 2 miljony morgów ziemi.** W ten sposób powstaną nowe osiedla włościańskie, które, jak głosi prasa berlińska, będą wałem ochronnym dla utrzymania niemczyzny na kresach wschodnich.

„Bezprawne“ i „karygodne“ urzędowanie angielskiego ministra.

Wielkie zdumienie wywołało w Anglji odkrycie przez pewnego profesora prawa w Oxfordzie, że na podstawie aktu z 1707 r., a więc 225 lat temu, żaden z ministrów tych resortów, które utworzone zostały po tym akcie, **nie posiada prawa zasiadania w Izbie Gmin,** albowiem akt z roku 1707 ogranicza zezwolenie na pobieranie pensyj urzędniczych członkom Izby Gmin do liczby tylko tych ministrów , jacy istnieli w roku 1707. Wskutek tego minister Handlu, którego resort utworzony został dopiero w roku 1828, **zasiada w Izbie Gmin nielegalnie i za każdy dzień podlega wysokiej karze.** Aby uchylić ten stan rzeczy, któryby uniemożliwił ministrowi Runcimanowi branie udziału w przyszłym tygodniu w debacie nad taryfą celną, Izba Gmin **uchwaliła w trybie nagłym ustawę ‚uchylającą ten akt i darowującą karę, jaką zapłacić miał minister Runciman.** W poniedziałek ustawa potwierdzona została przez Izbę Lordów, a we wtorek minister Runciman mógł zasiąść w Izbie Gmin. Ponieważ Runciman był ministrem handlu od r. 1914 do 1916 a obecnie jest ministrem handlu od listopada, to według obliczeń **ogólna kara wyniosłaby — 30.000 funtów.**

W Anglji istnieje wiele podobnych, całkowicie przestarzałych ustaw, zupełnie sprzecznych z wymogami życia współczesnej Anglji. Anglicy jednak bardzo niechętnie pozbywają się tych „przedpotopowych“ przepisów. I dopiero przykłady takich ustawodawczych zabytków, które są dzisiaj jaskrawym nonsensem, zmuszają Anglików do legalizacji „bezprawia“, jak w wyżej opisanej sprawie ministra Runcimana.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

Maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Wstrząsająca katastrofa autobusowa pod Pragą.

W odległości półtora kilometra od Pragi wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. Podczas mijania furmanki, autobus kursujący na linji Bodenbach — Praga wpadł na drzewo, a wskutek siły uderzenia zderzył się następnie z drugą furmanką, wreszcie zaś po złamaniu barjery szosy, wpadł w przepaść około 10 metrów głęboką. **Pięć osób zostało zabitych i dwanaście ciężko rannych.** Wśród zabitych znajduje się woźnica furmanki, z którą zderzył się autobus.

———o———

36 BANDYTÓW ROZSTRZELANO W MEKSYKU. Z Nowego Jorku donoszą, że w Meksyku rozstrzelano w tych dniach dalszych 36 bandytów, którzy brali udział w napadzie na miasteczko Paso del Macho.

„UCZCIWY“ ZNALAZCA. Pewien obywatel berlińskiego przedmieścia Neukölln zgubił w 1924 r. pugilares, zawierający oprócz dokumentów także 55 marek. Jakież było jego zdziwienie, gdy w tych dniach przesłano mu zgubę, o której już dawno zapomniał. Zdziwienie się jeszcze zwiększyło na widok nie 55 lecz 75 marek. List dołączony do pugilaresu wytłomaczył mu zagadkę. Oto znalazca donosił w swym piśmie, że znalazłszy pugilares, **tak szczęśliwie obracał jego zawartością, że zwraca poszkodowanemu całą sumę, dodając 20 marek w procencie.**

Literatura i sztuka

Podwójny jubileusz poety bułgarskiego.

Poeta i uczony bułgarski Dr. Asen Zlatarov uczczony został podwójnym jubileuszem i naukowym i literackim na ćwierć wiecze swej działalności. Jako profesor chemji w uniwersytecie sofijskim ma za sobą długi szereg prac naukowych, ogłoszonych po francusku i niemiecku poza bułgarskiemi n. p. Z filozofji biologji, „Einstein i tajemnica świata", „Słońce a życie", „Wojna chemiczna", „Róże i przemysł olejku różanego"... W literaturze zdobył sobie równie wybitne stanowisko w poezji i prozie. Cenione są jego Cvetja za nego (Kwiat dla niego), Pesen za neja (Pieśń dla niej) i powieść „Vgrada na ljubov-ta" (W grodzie miłości). Był przyjacielem nieszczęśliwego poety Peja Javorova, którego życie tragicznie przedstawił w serdecznie napisanej monografji.

Pol.

„Akademja Sztuk Pięknych" w Warszawie.

W Dzienniku Ustaw ogłoszono ustawę z dnia 18 marca b. r. o Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, która dotychczas nazywała się Szkołą Sztuk Pięknych.

„Pasowanie tej szkoły na Akademję — jak pisze o tem p. St. Stroński na łamach „A. B. C." — zrównanie jej w godności z krakowską, wliczenie między szkoły akademickie państwa, jako 12-tą z rzędu, obok uniwersytetów, politechnik i innych akademji, jest ze wszech miar uzasadnione".

Jednak... narazie weszła w życie tylko nazwa i wpisanie tej szkoły między uczelnie akademickie, ale chwilę zastosowania treści postanowień, związanych z tą zmianą nazwy i przeniesienia w ustawę akademicką, ustali dopiero rozporządzenie ministra.

Humor

Zrozumiał. Pułkownik do rekruta: — Trzeba zawsze o tem pamiętać, że tworzymy razem dużą rodzinę. Przełożeni żądają, aby do nich miano zaufanie. Ja jestem ojcem pułku. Zrozumiano!

Rekrut: — Tak, tatusiu!

Prof. U. J. Emil Godlewski

zdobył nagrodę naukową Warszawy.

Sąd konkursowy Nagrody Naukowej m. stoł. Warszawy na posiedzeniu w dniu 22 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Szarzyńskiego przyznał tegoroczną Nagrodę Naukową m. stoł. Warszawy **doktorowi medycyny Emilowi Godlewskiemu, profesorowi Embrjologji Ogólnej.** Wysokość nagrody wynosi **skiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, autorowi embrjologji ogólnej.** Wysokość nagrody wynosi **10.000 zł.** Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi dnia 3 maja, zaś wręczenie dyplomu i nagrody na jednem z posiedzeń rady miejskiej w maju.

Przypomnieć należy, że Nagroda Naukowa m. Warszawy bywa przyznawana corocznie **za całokształt działalności autora na polu nauki polskiej z dziedziny nauk techniczno-matematycznych, humanistycznych, prawno-ekonomicznych, przyrodniczo-lekarskich,** albo za pracę z tych samych dziedzin, ogłoszoną drukiem w języku polskim w ciągu ostatnich 5 lat przed 1 stycznia roku, w którym nagroda jest przyznawana podług ustanowionej w statucie kolejności. W roku bieżącym **nagroda przypadała za pracę z dziedziny nauk przyrodniczo-lekarskich.**

Krokusowe pola.

Czar tatrzańskiego przedwiośnia.

Smutno teraz i pusto w podtatrzańskiej kotlinie. Zima minęła, wiosna nie nadeszła jeszcze. Żyjemy w szarym okresie przejściowym, nie ożywionym dotąd oznakami wiosny. Rude trawy, błota i zimno panoszą się pod Tatrami, a z białych gór wyemigrowały na niziny tłumy wielbicieli białego sportu. Zapędzają się tam jeszcze zrzadka „poszukiwacze firnów", ale firny w tym roku mało łaskawe na Tatry, a szara opona chmur i mgieł zbyt często zakrywa góry i słońce.

Toteż na zakopiańskim padole najprawdziwszy martwy sezon, poprostu trupiarnia! Po Krupówkach błąkają się zrzadka tubylcy; tęsknią za tym gwarem i zarobkiem, co był, za tym, co będzie. Niby biorą się powoli do orki i siewu górale, ale bez rozmachu, bez przekonania, dziwnie powoli. W obecnej atmosferze czuje się, że przyjdzie nawrót zimy, że sypnie od Tatr kurniawa, a drogi i pola rozbłocą się na nowo. Jest dziwnie smutno, zwłaszcza gdy się pomyśli, że na dolinach zielenią się już drzewa...

Jest tylko jeden cud w tej martwocie, jeden przepiękny objaw życia, jedyny w swoim rodzaju czar tatrzańskiego przedwiośnia. To cud liljowych pól krokusowych. Gdy regle, polany i lasy zalegają jeszcze śniegi, gdy w ich białym całunie ledwie zaczynają przezierać skrawki trawy, gdy pierwsze kwietniowe słońce przygrzeje silniej — wytryskuje nagle z pod ziemi las delikatnych liljowych szpileczek, dzielnie przebija śnieg i w wilgotnem zimnem powietrzu roztula kwietne kielichy. Jest w tym ich pędzie do życia i słońca coś pięknego, coś wzruszającego, coś, co nie dba na zimno, śniegi, szarugę, co w swoim czasie darzy zmęczonych zimą ludzi barwną zapowiedzią wiosny. Te kwietne pola, ciągnące się szeroko na Toporowej Cyrli, w dolinie Kościeliskiej, Chochołowskiej, na gubałowskich i podreglowych polankach są jedyne w swoim rodzaju i piękne.

W roku bieżącym biedne krokusy mają specjalnie ciężkie życie. Wyszły późno, bo mrozy i gruba skorupa śnieżna dusiła ich wiosenny pęd. A ledwo wyszły wprost z pod śniegu, nastała aura zimna i mglista. Tatrzańskie słońce, za którem tęskniły, na które liczyły, które miało je rozwinąć i ogrzewać, skryło się na długie dni za zwały chmur. Zaś z chmur polatywał zimny, bezlitosny śnieg... Biedne krokusy! Drżąc na chłodzie, moknąc od śniegu, stuliły, jak mogły najszczelniej, delikatne swe płatki, czekając lepszej doli.

Nie najgorszego jednak wroga mają krokusy w niespodziankach kwietniowej aury. Gorszym o wiele najeźdźcą są... ludzie. Na te pierwsze kwiaty wiosenne rzucają się, jak dzikie zwierzęta górale, dzieci i niegodni flory tatrzańskiej niszczyciele. Zdaje im się, że Bóg i góry na to z taką rozrzutnością liljowem kwieciem obsypały pola, by je mogli rwać, bawić się niem i tępić.

Naprożno Towarzystwo Tatrzańskie i Sekcja Ochrony Tatr wołają, błagają, pouczają, nalepiają afisze. Człowiek jest głuchy, ślepy i niewrażliwy na to wszystko!

I niedość im tego, że rwą biedne kwiaty całemi masami, koszami, — że rzucają je w chwilę potem po drogach i błotach, że tratują je i zaorują tak, jakby ten dar gór zawadzał im, jakby go chcieli wytępić na zawsze. Jeszcze w dodatku wykopują je z cebulkami na dużych przestrzeniach, wynoszą z rodzimych polan, czasem przesadzają niby przed swoje chałupy, — a rezultat taki, że krokus ginie, że zanika, że jak tak dalej pójdzie, — za parę lat znikną z powierzchni ziemi tatrzańskiej te urocze zwiastuny późnej naszej wiosny.

A ileż one dają radości miłośnikowi przyrody górskiej, jakąż są ozdobą i czarem szarych, smętnych polan. Jest nadzieja, że kwiecień da nam wreszcie trochę ciepła i słońca, za którem tak tęsknią i ludzie i kwiaty. Wówczas cud krokusowy rozbłyśnie na nowo, wówczas otworzą się szeroko stulone kielichy i pomarańczowemi oczkami środków spojrzą w twarz górom i słońcu. Wówczas przecudną kwietną gamą kolorów zagrają podgórskie polany, a taternik zapatrzony w tę zjawę swoich gór, przeduma o nich nowy poemat w przywiązanem sercu.

Marja Sandoz.

Ostrzeżenie!

Doszło do naszej wiadomości, że wielu podróżujących sprzedaje bieliznę, rzekomo pochodzącą od naszej firmy, podczas gdy w rzeczywistości dostarczają Przewielebnemu Duchowieństwu imitację, towar małowartościowy od innych często nieznanych firm. — Aby w przyszłości uchronić Przewielebną Klientelę od licheго naśladownictwa, pozwalamy sobie uprzejmie zwrócić uwagę, że oferowana przez nas bielizna „Macco" zaopatrzona jest naszym dokładnym adresem a przedstawiciele podróżujący nasi zaopatrzeni są **w książkę zamawiań z nagłówkiem noszącym nasz adres.** Wszystkich wojażerów, którzyby się nie mogli wykazać tymi dowodami, prosimy uważać jako nie mających z nami żadnej styczności, ostrzegamy zarazem przed nabyciem małowartościowej bielizny, ponieważ za dostarczony przez nich towar nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.

Spezialwäsche G. m. b. H.

Wien I. Lugeck 7.

Uczeń w szkole bolszewickiej

(II.) W szkole jest samorząd uczniowski (uczkom). Jednak uczniowie nie są z niego zadowoleni. Jeden z nich tak go ocenia: „Co to za samorząd, jeżeli wszystko musimy robić według wskazówek szkrabów. Mamy jeszcze zbyt dużo naleciałości starej szkoły np. przymusowe witanie się. Ilekroć spotykamy szkraba — jeżeliśmy go jeszcze tego dnia nie widzieli — musimy się ukłonić. To jest niesłuszne, bo uczeń może w tej chwili nie być do tego usposobiony. Albo obowiązek wstawania, kiedy szkrab wchodzi do klasy. Wprawdzie dla nas to nie ma wielkiego znaczenia, dlatego, że klas nie mamy, a w audytorjach bywamy rzadko... Właściwie mówiąc, nie mamy żadnego samorządu. Jeżeli uczkom coś uchwali, to uchwała jest rozpatrywana naprzód na szkrabówce, a później na radzie szkolnej; dopiero, kiedy rada szkolna zatwierdzi, uchwała staje się obowiązująca. Na tle samorządu szkolnego podzieliła się niebawem szkoła na dwie partje: na „szkołę" i „związek". „Związek postanowił nie uznawać istniejącego samorządu, lecz opracować własną ustawę, której będzie podlegać. Postanowiono też znieść przymusowe witanie się i wstawanie. Do laboratorjów, do audytorjum i do sali wolno wchodzić w czapkach lub bez, jak kto chce".

Szkoła jest koedukacyjna, gdyż, jak powiada jedna z uczenic, władza sowiecka wprowadziła wspólne nauczanie dlatego, żeby wyzwolić kobietę i zrównać ją w prawach z mężczyzną. Dlatego nie można psuć ustalonego przez rewolucję porządku i oddzielać chłopców od dziewcząt.

Mimo tego nie widać uszlachetniającego wpływu, jaki podobno koedukacja ma wywierać na chłopców. Chłopcy nie chcą przyjaźni z dziewczętami, bo nie umieją grać dobrze w futbal, beczą często. Chłopcy są przeciwni tańcom dziewcząt, gdyż nie zgadza się to z ich ideologją: „Tańce nie mają nic wspólnego z nauką i rozumem, polegają one na seksualnem ocieraniu się jednych o drugich". Chłopcy biją się z dziewczętami, dziewczęta z chłopcami, spacerują ze sobą, co często kończy się smutnym rezultatem... Uczniowie wydają gazetkę szkolną „Katunka". Wylaniają się czasem kwestje religijne. Uczeń chce się dowiedzieć, jak powstał świat i człowiek, i pyta o to nauczycielkę przyrody: „Jak według pani powstał człowiek i wogóle świat? Ona, cała czerwona powiada: Naturalnie, drogą biologiczną. Jakto biologiczną? Jelnikitku zaczęła mówić o komórce, ale mnie nie o to chodziło. A Bóg jest czy niema? pytam: Ona znowu się zaczerwieniła i mówi: Dla jednych jest, dla innych niema: jest to osobista sprawa każdego człowieka".

W szkole istnieją karty indywidualności uczniów, prowadzone przez nauczycieli. Oto charakterystyka z takiej karty autora pamiętnika: „Riabcew Kostia, 15 lat. Rozwój ogólny do wieku bezwarunkowo niedostateczny. Do nauki mało zdolny. Kolosalna pewność siebie. Do pracy społecznej zabiera się z zapałem i nerwowością, lecz prędko obojętnieje. Wiek przejściowy i okres dojrzewania płciowego przechodzi wyjątkowo ciężko. Przewaga instynktów, które przy dużym temperamencie wymagają natychmiastowego wyjścia. Arogant, grubjanin, szorstki w najwyższym stopniu. Wyjątkowo silne działanie ośrodków odruchowych i cynicznych stwarza chorobliwy, ostry egocentryzm. Nawpół świadomy stosunek do zbliżającego się okresu dojrzałości daje pokarm intelektowi, który stara się opanować instynkty. Praca ta daje pewne, choć dotychczas niewielkie rezultaty. Typowy wyrostek według Stanly Holl'a". Kto z uczniów chciał, mógł przeczytać swoją kartę indywidualności.

We wszystkich szkołach tworzą się forpoczty młodych pionierów. Forpoczty mają przyciągać szkołę do życia społeczno-politycznego, mają organizować samorząd, pomagać nauczycielom nawet przy nauczaniu; prócz tego kierują wychowaniem politycznem, fizycznem i wprowadzają do szkoły ducha antyreligijnego. Uczniowie po ukończeniu szkoły nie mają ochoty przejść na wyższe studja, ale wstąpić do fabryki, aby „zlać się z klasą robotniczą, z proletarjatem". Odradza im to komisarz jaczejki Iwanow, żeby nie stwarzali nowych trudności państwu sowieckiemu. „Nie, towarzysze, to nie ma sensu. Potrzebni są lekarze, nauczyciele, inżynierowie, technicy. A skąd ich brać, jeżeli nie ze szkoły drugiego stopnia lub z siedmioletniej? Trzeba narazie wyrzec się pracy w fabryce". Iwanow każe im organizować forpoczty pionierów.

Inspektor szkolny zaznaczył, że szkoła ma kierunek niepożądany, mianowicie nie ma łączności z żadną pracą twórczą. Dlatego uważa, że w szkole nie mogą wszyscy nauczyciele pozostać, zwłaszcza ci, którzy nie mają dostatecznego autorytetu. Jednakowoż na walnem posiedzeniu, w którem uczestniczyli nauczyciele, uczkom i komisarz jaczejki, przytoczono wśród krzyków dowody, że inspektor się myli, a ten prędko się ulotnił.

Oto, jak wygląda „nowa" szkoła bolszewicka?

Sport.

Gościna Ruchu w Krakowie.

Dzisiaj o godz. 4.30 po południu będzie miała sposobność publiczność krakowska oglądać niezwykle interesujące zawody o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną między drużynami K. S. Ruch Wielkie Hajduki, a Garbarnią, na boisku tej ostatniej. Oba zespoły znajdują się w doskonałej formie, to też spodziewać się należy, że rezultatem tej walki będzie gra pełnej istotnej wartości sportowej.

Dla Garbarni wynik tego spotkania posiada ogromną wartość, gdyż zdobycie 2-ch punktów umocniłoby dotychczasową pozycję w tabeli ligowej.

Czy jednak uda się Garbarni zawody te rozstrzygnąć na swoją korzyść oto pytanie, na którem będzie można budować liczne, a tak niespodziewane horoskopy ligowe.

Nowe rekordy Polski.

Na Śląsku niemieckim odbyły się zawody pływackie, w których startowali polscy zawodnicy.

W zawodach tych Polacy osiągnęli dwa poważne sukcesy. Znany nasz zawodnik, Karliczek, **ustanowił nowy rekord polski w pływaniu na 100 mtr. nawznak, mając wynik 1:16,2 sek.**

Skoczek polski, młody Bredlich z Siemianowic **zdobył mistrzostwo Śląska w skokach z trampoliny.**

Nowy rekord polski w zawodach tych ustanowiła **sztafeta 10×50 mtr., uzyskując wynik 5:15,8 sek., o 7 sek. lepiej od dawnego naszego rekordu.** Rekordowa sztafeta nasza składała się z zawodników klub EKS. Katowice.

Tenniściści holenderscy pokonani przez Belgów.

W Brukseli rozegrany został tenisowy mecz międzypaństwowy Belgja—Holandja o charakterze treningowym. Mecz rozegrano systemem pucharu Davisa.

Zwycięsko wyszła z meczu Belgja, bijąc przeciwników w stosunku 3:2. Wyniki szczegółowe: van Tyler (B.) — van Eek 6:3, 6:4, 6:4, Borman (H.) — Koopman 7:9, 6:3, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej para holenderska Koopman—Hughan pokonała Belgów Tuylen—Borman 6:4, 7:5, 3:6, 6:3.

Ci sami gracze holenderscy, którzy bawili w Belgji, rozegrają mecz z Polską w drugiej rundzie o puhar Davisa.

———o———

POLSCY SZERMIERZE STARTUJĄ W MISTRZOSTWIE WĘGIER. Szermierze czołowi polscy, którzy od kilku dni bawią w Budapeszcie na treningu przedolimpijskim, zgłosili swój udział do niedzielnych rozgrywek szermierczych o mistrzostwo Węgier w szabli.

W zawodach powyższych bierze udział 30 najlepszych szermierzy węgierskich, których wysoka klasa znana jest w całym świecie.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 24: św. Fidelisa.

Poniedziałek 25: św. Marka Ew.

Poniedziałek 25: wsch. słońca o godz. 4.48, zachód o 19.09.

—:o:—

WAGON SYPIALNY KRAKÓW — ZAKOPANE. Z dniem 23 bm. został wprowadzony ponownie kurs wagonu I/II kl. z miejscami sypialnemi między Krakowem a Zakopanem w poc. Nr. 6115, z powrotem w poc. Nr. 6116/1216. Odjazd z Krakowa codziennie o godz. 23 min. 55. z Zakopanego o godzinie 1-szej. Po raz pierwszy odszedł wagon z miejscami sypialnemi z Krakowa w sobotę 23-go z Zakopanego odchodzi w nocy z niedzieli 24 na poniedziałek.

PROCES 40-TU. W poniedziałek 25 b. m. rozpoczyna się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw 40 osobom, aresztowanym podczas strajku demonstracyjnego w dn. 16 marca b. r. Rozprawa będzie się toczyć w sali 71 przed sędzią Doellingerem. Z powodu szczupłości miejsca będą wpuszczeni na salę jedynie mężowie zaufania oskarżonych i dziennikarze. Bronić będzie 15 adwokatów a oskarżać prok. Dr. Szypuła. Z 40 oskarżonych, siedmiu przebywa w areszcie śledczym. W rozprawie tej nie będzie odpowiadał aresztowany również w czasie strajku Dr. Szumski, gdyż sprawę jego wyłączono.

W SZÓSTYM DNIU ROZPRAWY PRZECIW REICHERTOWI i Dudziakowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia, przesłuchał trybunał szereg świadków i kilku biegłych. W czasie rozprawy przewodniczący Dr. Jek upomniał Reicherta, by w dyskusji ze świadkami mówił spokojnie i bez gestykulacji. Rozprawa przeciągła się poza zakreślony przed sąd termin tygodniowy i będzie się toczyć jeszcze w przyszłym tygodniu.

FATALNY WYPADEK ROLNIKA. Wczoraj przyjechał do Krakowa furą z Osielca (pow. myślenicki) wraz z żoną gospodarz Wojciech Wicherek (l. 56). Wicherek miała załatwić sprawę swego zaginionego syna w komisji poborowej urzędującej od kilku dni w starostwie powiatowem przy ul. Starowiślnej. Kiedy zajechał przed gmach starostwa i wysiadł z wozu, nagle na nieorjentującego się w ruchu miejskim wieśniaka najechał ciężarowy samochód, którego koła zmiażdżyły Wicherkowi klatkę piersiową. Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ofiarę tragicznego wypadku na miejscu i przewiozł ją w beznadziejnym stanie do szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ESPERANTO W PRAKTYCE. Na powyższy temat odbędzie się pogadanka w poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali kinowej Muzeum Przemysłowego, Smoleńska 9. — Tow. „Esperanto“ zaprasza wszystkich interesujących się tym tematem, zarówno esperantystów, jak i nie esperantystów. — Wstęp wolny.

„PSYCHOLOGJA PRZEŻYĆ RELIGIJNYCH TERESY NEUMANN“. Na ten temat dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór, Ks. Dr. Andrzej Krzesiński, Docent Un. Jag., wygłosi w Uniw. Jag. (sala Kopernika). Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Dochód w części przeznaczony na uboższą młodzież.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Ten, którego biją po twarzy“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Car Paweł I.“ (gośc. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI. „PŁOMYK“ (Skarbowa 2).

Niedziela 24: „Pcarót taty“.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Niedziela 24: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“ — operetka — godz. 3.30 po południu.

Niedziela 24: „Fruwająca dziewica“ — farsa w 3 aktach — godz. 7.30 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. „Białe piekło“. II. „Złota dolina“.

WANDA: „Meksykanka“.

APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).

SZTUKA: „Bunt młodości“.

BAGATELA: „Kankan“.

ADRIA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).

SŁOŃCE: „Wszystko za pieniądze“ (w gł. roli Emil Jannings).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń“.

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

Uniwersytety pod kuratelą.

Ministerstwo oświaty rozesłało do rektoratów wyższych uczelni w Polsce okólniki w sprawie kreowania po uniwersytetach przez Ministerstwo urzędników dla spraw personalnych ciała uniwersyteckiego.

Jak się dowiadujemy, **okólnik taki przyszedł również w tych dniach do Uniwersytetu Jagiellońskiego i niebawem będzie rozpatrywany na posiedzeniu Senatu akademickiego.** Ministerstwo proponuje rektoratowi ustanowienie na Wszechnicy Jagiellońskiej specjalnego urzędnika ministerjalnego, któryby prowadził wszelkie wykazy, ewidencje, zmiany osobowe, wyciągi personalne ze stanu osobowego kancelarji uniwersyteckiej itd., dotyczące zarówno profesorów, docentów, lektorów i asystentów, jak również urzędników i służby uniwersyteckiej. Charakter służbowy takiej nowej siły nie został ściśle określony w okólniku ministerjalnym; **niewiadomo, czy miałby to być urzędnik wyłącznie kancelaryjny, czy też zarazem i kontrolny i w jakim kierunku miałaby iść ta jego kontrola.**

Nie przesądzając uchwały Senatu akademickiego Uniw. Jag. i innych wyższych uczelni, należy wnioskować, że **ma się tu do czynienia z wyraźną tendencją roztoczenia pewnej kontroli przez czynniki rządowe nad wewnętrznem życiem Uniwersytetów,** względnie nad jego gospodarką, prowadzoną dotąd wyłącznie w ramach autonomji uniwersyteckiej. Na tę tendencję najwyższych władz szkolnych wskazywałby również i ten fakt, że Ministerstwo stawiając propozycję kreowania odnośnych etatów po Uniwersytetach, nie pozostawia im wolnej ręki w doborze odpowiednich sił ale **wprost proponuje rektoratom siły specjalnie w tym kierunku kwalifikowane przez Ministerstwo.**

Dalsze prace nad restauracją kościoła Marjackiego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Odnowienia kościoła Marjackiego dla omówienia prac restauracyjnych przewidzianych na rok bieżący. Skutkiem bardzo szczupłego stanu funduszów i kurczących się wpływów, zakres tych robót doznał daleko idącego ograniczenia; podjęte być mogą jedynie mniejsze prace, z pośród najbardziej palących potrzeb, a i to o ile ofiarność społeczeństwa, co należy przypuszczać, dopisze. **W obecnej chwili na ukończeniu są roboty około ostatniego z trzech okien witrażowych absydy. Do brakujących 6-ciu pól witrażowych rysunki są przygotowane. 3 pola będą wstawione w najbliższym czasie, dalsze trzy znajdują się na warsztacie w fabryce witraży.** Dzięki tym pracom, prowadzonym pod kierunkiem prof. Mehoffera, tak wspaniałe i nastrojowe dzieło sztuki, jakiem są zabytkowe witraże za Wielkim Ołtarzem świątyni Marjackiej zostało na długi czas utrwalone i zabezpieczone przed zniszczeniem.

W połowie przyszłego miesiąca uporządkowany zostanie chodnik oraz słupy i łańcuchy od strony północnej kościoła, a to po nadejściu płyt kamiennych z kamieniołomów trembowelskich. **Pozostała część otoczenia kościoła łącznie z placem Marjackim od strony kość. św. Barbary będzie musiała być zniwelowana i uporządkowana przez magistrat m. Krakowa, do którego kompetencji i obowiązków sprawa ta należy..** Wyrazić tu wypada życzenie, by zarząd gminy jak najrychlej znalazł na ten cel potrzebne fundusze. Pozatem będą musiały być podjęte roboty restauracyjne około części ścian i malowania przy wejściu do kościoła pomiędzy wieżami. Wilgoć zniszczyła tu zupełnie polichromję i tynk. Ostatnio okazało się również że cenne obrazy, wiszące na słupach w nawie głównej, **dzieła Hansa Kulmbacha malowane na drzewie, są toczone przez korniki. W drodze specjalnych zabiegów muszą być owady wyniszczone a drzewo zabezpieczone na przyszłość.**

WZRUSZAJĄCA OFIARNOŚĆ.

Ks. Inf. Kulinowski informując Komitet o stanie funduszów podniósł z uznaniem m. i. dwa znamienne przykłady ofiarności. Mianowicie pewna nauczycielka z jednej z gmin wiejskich złożyła na odnowienie kościoła swoje oszczędności w kwocie 450 zł.; drugą ofiarą było 100 zł. złożone przez korpus podoficerski jednego z oddziałów wojskowych na podziękowanie Panu Bogu za szczęśliwy wynik operacji przeprowadzonej u żony ich dowódcy. Pozatem wpłynęły ofiary od poszczególnych osób i instytucji. Wpływy ogólne są jednak tak skromne, że należy jak najgoręcej zaapelować do całego społeczeństwa o pomoc finansową dla wykonania przynajmniej najpilniejszych robót konserwatorskich w kościele Marjackim.

100.000 zł. na budowę Muzeum Narodowego.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we wtorek 26 bm. o 6.30 pop. w sali radnej na Ratuszu. Na porządku dziennym sprawozdanie Komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa za r. 1931, sprawozdanie z działalności tejże Kasy i Kasy podgórskiej. sprawa przyjęcia przez gminę kwoty 100.000 zł. na rzecz budowy Muzeum Narodowego i t. d. Powyższą kwotę przeznaczył na cele budowy Muzeum p. Edmund Kaleński, konsul polski w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. zamieszkały w Nowym Jorku. Gmina będzie mu wypłacała dożywotnio 7 proc. rocznie od sumy 100.000 zł. i dostarczy mu dożywotnio bezpłatnego mieszkania kawalerskiego, złożonego z jednego pokoju w domu miejskim wraz ze światłem i opałem.

WYSTAWA DAWNYCH TKANIN I HAFTÓW.

W pierwszych dniach maja zostanie otwartą w Muzeum Narodowem w Krakowie, na przeciąg dwóch tygodni, nowa wystawa, budząca już dzisiaj ogólne zaciekawienie. **Złożą się na nią dawne tkaniny i hafty, pochodzące ze zbiorów niedostępnych dla publiczności. Rewelację wystawy stanowić będzie słynny zbiór pasów polskich, własność hr. Potockich z Krzeszowic, najpiękniejszy w Polsce a posiadający szereg wyjątkowych wprost okazów.**

Obok wyżej wspomnianej kolekcji, nieznanej nawet wielu zbieraczom, znajdzie się szereg zabytków pochodzących z polskich domów kresowych, a uratowanych przed zniszczeniem w czasie inwazji bolszewickiej. Wystawa ta urządzona przez Związek Młodych Polek pod przew. P. Franciszkowej hr. Potockiej wspólnie z Zarządem Muzeum Narodowego, będzie od wielu lat pierwszą wystawą tego rodzaju zabytków w Krakowie.

—oOo—

NIEZWYKŁY SUKCES WYSTĘPÓW KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Znakomity gość naszej sceny, zdobył olśniewającą kreacją Cara Pawła I. pełny sukces, czego dowodem nietylko entuzjastyczne opinje, ale też stale wypełniona widownia teatru krakowskiego. Dziś po południu na przedstawieniu po cenach zniżonych powtarza p. K. Junosza swoją groteskowo-dramatyczną kreację hr. Mancini'ego w efektownej sztuce Leonidasa Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“, wieczorem zaś również po cenach zniżonych powraca na afisz olśniewające widowisko „Car Paweł I.“ Dymitra Mereżkowskiego. „Car Paweł I.“ wypełni wszystkie przedstawienia bież. tygodnia, które dane będą po cenach zniżonych. W sobotę ukaże się nasz znakomity gość w sztuce współczesnej Bakonyegi'ego „Żółtej rękawiczce“, która zdobyła mu w szeregu teatrów ogromny aplauz.

JUTRO PREMJERA „LOHENGRINA“ WAGNERA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro wieczorem wystąpi opera krakowska z 15-tą w bież. sezonie premjerą, realizując jedno z nieśmiertelnych arcydzieł Ryszarda Wagnera „Lohengrin“. Przygotowywany od dłuższego czasu przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego i reż. Stef. Romanowskiego, znajdzie w jutrzejszej premjerze doskonałą obsadę, gdyż partję tytułową odtworzy najcelniejszy polski wagnerzysta p. Marceli Sowilski. Elzę zaś świetna sopranistka dramatyczna p. Franciszka Platówna, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej. Partję hr. Telramunda odtworzy p. Stef. Romanowski, Króla p. Adam Mazanek, Ortrudę p. W. Pastówna, Herolda p. A. Mazurek. Dzięki wadze, jaką w dziełach Wagnera odgrywają chóry i bogata orkiestra, zwiększono je do tej premjery w wydatnym stopniu.

RUCH TRAMWAJOWY PO JUTRZEJSZEJ PREMJERZE „LOHENGRINA“. Z uwagi na to, że jutrzejsza premjera opery krakowskiej zakończy się około godz. 11.45, ruch tramwajowy utrzymany będzie wyjątkowo w tym dniu do godz. 12.30 po północy na następujących linjach: linja 1 z pod Województwa w stronę mostu podgórskiego, linja 2 z Rynku głównego w stronę Parku Krakowskiego, linja z Małego Rynku w stronę dworca towarowego oraz Podgórza, linja 6 z Małego Rynku w stronę Salwatora i Bonarki.

PORANEK MUZYCZNY W DOMU KATOLICKIM. „Rodzina Sieroca“ urządza w Złotej sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18 dziś w niedzielę o godz. 12 w południe — Poranek muzyczny orkiestry 20 p. p. pod dyrekcją WP. J. Schreyera, z współudziałem N. Ilnickiej i B. Dąbrowskiego, artysty dramat. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. Równocześnie w Hollu Domu Katol. urządzony będzie „Kiermasz kwiatowy“ z wieloma różnemi niespodziankami. Wstęp wolny.

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista, wystąpi w pożegnalnym koncercie we wtorek dnia 26 b. m. w teatrze „Bagatela“. Bilety są do nabycia w kasie „Bagateli“ w godz. od 10—14 i od 16—20-tej.

WANDA WERMIŃSKA, słynna polska śpiewaczka, która po sukcesach zagranicą, kreowała ostatnio z niebywałem powodzeniem partję „Carmeny“ w operze poznańskiej, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w niedzielę 1 maja b. r. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

JASCHA HEIFETZ, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, wystąpi z jedynym recitalem w piątek 6 maja b. r. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 3 do 20 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI dziś w niedzielę dnia 24 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, Chór mieszany Tow. Oratoryjnego pod kier. Przew. O. Dyr. F. Madury i Dyr. St. Barańskiego, wykona utwory religijne Fielkego, Zandonaia, Mozarta, Uruskiego.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 12 „Chór Cecyljański“ pod kier. ks. prof. S. Rosenbeiger'a (Franciszkanina), odśpiewa szereg pieśni wielkanocnych.

—oo—

Dziś Akademja poselska Ch. D.

Dziś, w niedzielę, o 12-ej w domu przy ul. Potockiego 11, I p. odbędzie się akademja poselska. Przemawiać będą: sen. Wojciech Korfanty, pos. Władysław Tempka i poseł Wacław Bitner. Wstęp bezpłatny dla członków Chrz. Dem. i organizacyj zaprzyjaźnionych za okazaniem legitymacji lub zaproszenia.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Nie skąpmy grosza, gdy chodzi o zdrowie młodzieży.

Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie publiczna zbiórka na cele **Domu Zdrowia** i Kolonji Wakacyjnej dla uczenic krakowskiego państwowego Gimnazjum żeńskiego w Harbutowicach. Ofiarne społeczeństwo krakowskie z pewnością poprze szlachetne zabiegi Stowarzyszenia Domu Harbutowskiego i umożliwi w ten sposób kolonistkom Gimnazjum żeńskiego odpoczynek w zdrowej okolicy, w bezpośredniem zetknięciu z przyrodą.

Życie gospodarcze.

Zupełny zastój w handlu drzewnym.

Sytuację w przemyśle i handlu drzewnym charakteryzował w ostatnich dwóch miesiącach zupełny zastój i apatja. Z powodu przeciągającej się zimy **nie było prawie zupełnie popytu na materjały tarte.** Również w handlu eksportowym ruch był mały, większych tranzakcyj zagranicznych nie zawierano. Francja, która po zamknięciu rynku niemieckiego, była jedynym poważnym rynkiem zbytu. **zupełnie zawiodła** wskutek przesilenia w handlu drzewem, które objęło ostatnio również ten rynek.

Z dniem 1 kwietnia podwyższone zostało cło przywozowe od drewna we Francji przeciętnie 2—3 razy. Tego rodzaju stawka celna równa się w tym wypadku niewątpliwie prohibicji.

Wywóz drewna polskiego na rynek szwajcarski **jest już od 2 miesięcy zamknięty wobec braku odpowiedniego kontyngentu niskocłowego.** W powyższej sprawie prowadzone są rozmowy polsko-szwajcarskie, które niewątpliwie doprowadzą do przyznania Polsce przez Szwajcarję kontyngentu nisk łowego. wobec wyczerpywania się zapasów. dowiezionych w nadmiarze w okresie przed zwyżk cła i stałego zapotrzebowania ze strony przetwórczego drzewnego przemysłu szwajcarskiego.

Najbliższe płatności podatkowe rolników

Większe obciążenia niż w roku ub.

Z dotychczasowych wiadomości, jakie przedostały się do prasy wynika, że **rolnicy** do czasu zbiorów **mają do zapłacenia trzy szczególnie duże pozycje:** 1) pierwsza rata podatku gruntowego za rok 1932, 2) pozostałe raty z tytułu kredytu rejestrowego udzielonego pod zastaw zboża i 3) zaległości w stosunku do towarzystw kredytu długoterminowego.

Ażeby zorjentować się w bieżących płatnościach rolniczych, należy porównać je z płatnościami z tego samego okresu roku ubiegłego. Otóż przypominamy, że wówczas pierwsza rata podatku gruntowego nie była wymagana w całości, po drugie znaczna kwota, bo około 10 milj. złotych z tytułu należności za kredyt rejestrowy, została zwekslowana na jesień i wreszcie mniej majątków zalegało w stosunku do towarzystw kredytu długoterminowego, a więc mniejsza globalna suma na rzecz tych towarzystw musiała być wyciągnięta z warsztatów rolnych. Wynika stąd, że kwota, którą rolnicy mają płacić w czasie obecnego przednówka, jest **niewątpliwe znacznie większa od tej, która była wymagana w ubiegłym roku o tym czasie.**

Giełda krakowska.

Kraków 23 kwietnia. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 23 kwietnia. Dolary: 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. Dewizy: Gdańsk 174.70, 175.13, 174.27; Holandja 361.00, 361.90, 360.10; Londyn (33.40, 33.36), 33.55, 33.21; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.09, 35.18, 35.00; Praga 26.37, 26.43, 26.31; Szwajcarja 173.05, 173.48, 172.62; Włochy 45.85, 46.08, 45.62; Berlin prywatnie 211.60.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79 — Lilpop 15.

Pożyczki: 4% dolarowa 49—49.25 — 7% stabilizacyjna 52.87—59—53 — 10% kolejowa 101 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 23 kwietnia. Paryż 20.29¾. Londyn 19.28, Nowy Jork 5.15¼. Belgja 72.15 Włochy 26.50, Hiszpanja 40.20, Holandja 208.55, Berlin 122.25, Sztokholm 94.25, Oslo 95.00. Kopenhaga 105.50 Sofja 3.73, Praga 15.26, Warszawa 57.75, Białogród 9.00, Ateny 6.55, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.07, Helsingfors 9.60.

———o———

Nie pomagają podwyżki podatków i opłat.

Wywiad z pos. Rymarem o sytuacji budżetowo-skarbowej. — Fundusze instytucji ubezpieczeniowych. — Fundusz drogowy i obrotowy reformy rolnej. — Zamówienia na poczet budżetów lat następnych.

Deficyt, jakim skarb państwa zamknął ub. rok budżetowy miał swe źródło w zmniejszaniu się z miesiąca na miesiąc dochodów skarbowych. Ponieważ sytuacja gospodarcza kraju nie tylko nie wskazuje żadnych oznak poprawy ale przeciwnie, każe liczyć się w najbliższym przynajmniej okresie z poważnemi trudnościami, kwestja wpływów skarbowych z rozpoczynającym się rokiem budżetowym nie straciła nic na ostrości. Sprawozdanie za kwiecień. pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego jest też oczekiwane z zainteresowaniem.

W związku też z sytuacją budżetową udzielił nam interesujących uwag w wywiadzie **pos. Rymar,** doskonały znawca spraw budżetowych, który w dłuższej rozmowie scharakteryzował najważniejsze cechy obecnego położenia skarbu.

— Jak przestawiają się obecnie dochody skarbowe

— Każdy miesiąc — mówił pos. Rymar — przynosi na tym odcinku stałe pogorszenie. Trzy ostatnie miesiące **dały ministrowi skarbu od 175—172 milj. zł. miesięcznie,** gdy jeszcze rok temu dawały **od 200—230 milj. zł. Nie pomogły wszystkie podwyżki podatków i opłat; rząd** nie zmniejszając w szybkiem tempie wydatków i potrzeb swoich w ciągu dwóch lat ostatnich, **korzystał z wszystkich źródeł finansowych, jakie dlań były dostępne.** Ogołocił z gotówki zakłady ubezpieczeń społecznych, co przyczyniło się w konsekwencji do kryzysu także i w tej dziedzinie. Nie jest dziś tajemnicą dla nikogo, że **nawet drobne sumy musiały wszystkie te zakłady lokować w listach Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.** — Skutek jest ten, że zakład ubezpieczeń od ognia nie ma dziś gotówki na wypłatę odszkodowań pogorzelcom, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych nie ma gotówki na zasiłki dla bezrobotnych. Bank Polski przyjął do lombardu część tych obligacji, ale więcej brać ich nie chce. Skutek jest ten, że pogorzelcy z lata 1931 oczekują nadaremnie na wypłatę odszkodowania 13—16 milj. zł.

WYCZERPANE KREDYTY.

Rząd jeszcze w ub. roku korzystał, gdzie mógł z kredytu towarowego. Przypomnę — zaznaczył pos. Rymar — tylko kilka ważniejszych. Uchwałą rady ministrów z sierpnia ub. roku. **mogli poszczególni ministrowie resortowi dawać zamówienia przemysłowi na poczet budżetów na dwa lata następne.** Układem z Mellonem i Lilpopem **kolej** korzystała i korzysta **z kredytu na wagony** towarowe i osobowe. **Państwowy Fundusz Drogowy** dostał pożyczkę od firmy włoskiej Puricellego. **Państwowe Zakłady Inżynierji** otrzymały pożyczkę od firmy **Saurer i Fiat** w sumie 1.700 tys. dolarów. **Poczta** otrzymała pożyczkę gotówkową i towarową z Anglji.

Obecnie i ta forma pomocy wyczerpała się. Rząd już w czasie debat sejmowych przedłożył **projekt zmniejszenia świadczeń państwa na rozmaite cele.** Znikły tedy z budżetu całkowicie świadczenia na drogi, meljoracje wodne, inwestycje w rolnictwie, parcelację itp. Dla osłabienia wrażenia, jakie te projekty wywołały wskazano, że utworzone osobne fundusze znajdą konieczne środki na te niezbędne cele. Są to fundusze **drogowy** i **obrotowy reformy rolnej.** Wiemy, że Państwowy Fundusz Drogowy prawie całkowicie się załamał. Jesteśmy pewni, że i Fundusz obrotowy reformy rolnej. nie spełni pokładanych w nim nadziei.

W ten sposób dwa niesłychanie ważne działy w gospodarce narodowej zostały w biedzie, opuszczone.

— A w innych dziedzinach?

— Oszczędności na urzędnikach, emerytach, inwalidach i bezrobotnych wskazują na **chęć dalszego zmniejszania wydatków państwa.** Nie ruszono tylko wojska.

— Nie sądzę — mówił pos. Rymar — by nożyce oszczędnościowe w tem miejscu zatrzymać się mogły. Obok tych czysto skarbowych trudności, wyłonił się problem czysto gospodarczy. Próby podniesienia cen w rolnictwie zawiodły.

Istnieje coraz silniejszy nacisk na rząd i sfery gospodarcze. aby podjęto akcję, zmierzającą **do stosownego obniżenia cen na produkty przemysłowe, monopolowe** i oczywiście **do stosownego obniżenia świadczeń publicznych.** Rozwiązanie tego zagadnienia zadecyduje o wyjściu Polski z ogólnego kryzysu gospodarczego względnie w przeciwnym wypadku, o utrwaleniu się obecnych, istotnie nienormalnych stosunków.

Rząd ze swej strony uprawia politykę „przeczekania“. Nie można jednak wróżyć tej metodzie szczęśliwego wyniku.

Radjo.

Radjo w pościgu za bandytami.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że fale radjowe, których szybkość wynosi 300.000 klm. na sekundę, bywają celowo i planowo zużytkowane do potrzeb policyjnych. Jednakże zwlekano dość długo w Ameryce, zanim zdecydowano się tam robić użytek z radja, w celu ścigania bandytów w wielkich miastach Stanów Zjednoczonych. Dopiero niedawno dwa największe towarzystwa amerykańskie, **rozporządzające 120 rozgłośnikami,** połączonemi organizacyjnie w dwa łańcuchy i „niebieski“ i „czerwony“ utworzyły specjalną służbę gończą dla tepienia bandytyzmu drogą bezdrutową. **W roku ubiegłym w samym tylko Chicago udało się pochwycić około 1.000 przestępców.** Lecz aby ta metoda dawała dobre wyniki, trzeba było pierw zaprosić radjosłuchaczów do współdziałania z organami Policji w ściganiu bandytów. Do tego trzeba było z początku pewne charakterystyczne przestępstwa sztucznie zainscenizować. wywołać wśród radjosłuchaczów pewne napięcie uwagi i podniecenie nerwow, aby z tem większym zapałem i gorliwością gromadnie przyłączali się do pościgu za bandytami. Prócz tego niektórzy wybitni członkowie służby śledczej wygłosili przez radjo szereg odczytów, w których opowiadali sensacyjnie epizody z swojej własnej. kryminologicznej praktyki przy różnego rodzaju włamaniach, napadach lub podpaleniach. Wszystko to miało na celu wychowanie radjosłuchaczów na dzielnych pomocników służby policyjnej.

To oczywiście sprawiło, że dla bandytów radjo stało się nowym potężnym wrogiem, którego nienawidzą. Rozgłośnie amerykańskie muszą obecnie utrzymywać własną straż ochronną, czuwającą nad mikrofonami i strzegącą aparatury nadawczej przed zamachami. Także i nazwiska speakerów policyjnych trzymane muszą być w tajemnicy ze względu na ich bezpieczeństwo osobiste.

Niestety przy szukaniu małego Lindgergha zawiódł nawet wywiad radjowy.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek 25 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty; 15.20 Kom. meteorologiczny; 15.05—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy: 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „W krainie czarnogórskich pasterzy“, wygł. dr. M. Malecki, doc. Un. Jag.; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 19.15 „O alchemji i alchemikach“, wygł. p. M. Kazecka: 19.30 „Życie i kultura żydowska w Polsce przedrozbiorowej“, wygł. dr. J. Schall.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Duety operowe (płyty); 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 Przegląd komunikacyjny: 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów: 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Odczyt p. t. „Epoka kongresów“; 16.10 Płyty: 16.20 Francuski (kurs element.): 16.40 Koncert fortepianowy Griega w wyk. I. Friedmana (płyty); 17.10 Odczyt p. t. „Fryderyk Fröbel i jego metoda“ (w 150-tą rocznicę urodzin Fröbla); 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Program na dzień następny: 19.36 Wiadomości sportowe: 19.35 Piosenki J. Macdonald (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy: 20 Feljeton muzyczny p. t. „Dzień szopenowski“, wygł. prof. S. Niewiadomski; 20.15 Muzyka żydowska; 21.45 Feljeton p. t. „Życie stenograficzne“: 22 Transmisja z Teatru Wielkiego „Konkursu Orkiestr Kolejowych“.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.40 Karol Ford: „Odrodzenie kinematografji francuskiej“: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. dr. K. Hartleb: „Stanowisko i życie kobiety w średniowieczu“.

Jak głosuje się w Prusach!

Wybory odbywają się od godziny 8 rano do godziny 5 popołudniu. Głosuje się urzędowemi kartkami, na których uwidocznione są wszystkie partje, kandydujące w danym okręgu wyborczym.

Podziału 450 mandatów dokonuje się w potrójnem skrutynium. Na jeden mandat przypadać będzie 50.000 wyborców, podczas gdy jeszcze przy ostatnich wyborach do Landtagu dzielnikiem wyborczym była cyfra 40.000. (Przy wyborach do parlamentu Rzeszy przypada na jeden mandat 60.000 wyborców). Jeśli n.p dana partja w jednym okręgu uzyska 55.000 głosów to wybrany jest pierwszy kandydat z listy, zaś pozostałych pięć tysięcy głosów przypada do drugiego skrutynium, do którego ustanowiono wspomnianych 9 związków wyborczych. — W skrutynium tem zlicza się reszty głosów poszczególnych stronnictw z okręgów połączonych w jedną całość i partja uzyska znów mandat, jeśli reszty zliczone razem osięgają cyfrę 50.000. Reszty z tego skrutynja idą znów do trzeciego skrutynjum, gdzie z listy państwowej przydzielane są nowe mandaty. Zasadniczym dzielnikiem i w tem skrutynjum jest cyfra 50.000, ale dzielnik ten może być zmniejszony, zależnie od tego, ile mandatów ma być jeszcze przydzielonych. Może się zdarzyć, że partja uzyska mandat jeśli reszta jej głosów dochodziła do 25—30 tysięcy. Tu jednak ustawa przewiduje ważne postanowienie. W trzeciem skrutynjum **żadna partja nie może otrzymać większego przydziału mandatów, niż osiagnęła w poprzednich dwóch skrutynjach.** Praktycznie to oznacza: jeśli danej partji pozostało do trzeciego skrutynja 300.000 głosów, to partja ta miałaby otrzymać w trzeciem skrutynjum najmniej sześć mandatów. Jeśli jednak w poprzednich skrutynjach uzyskala tylko trzy mandaty, to w trzeciem skrutynjum przydziela się jej znów tylko trzy mandaty, czyli, że traci 150.000 głosów na korzyść innych stronnictw.

Ostre pogotowie policji.

Berlin 23 kwietnia. W związku z jutrzejszemi wyborami do sejmu pruskiego, zarządzone zostało na całym terenie Prus **ostre pogotowie policyjne.**

Dziś wybory gminne w Wiedniu.

Wiedeń, 23. 4. PAT. Jutro w niedziele odbędą się **wybory do rady miejskiej m. Wiednia.** Jutro odbędą się również wybory do **rad gminnych w Styrji i Karyntji.** Charakterystyczną cechą w obecnych wyborach jest **udział narodowych socjalistów i komunistów.** Ponadto odbędą sie jutro wybory do sejmu Dolnej Austrji i do sejmu salzburskiego.

Ukraińcy dziękują włoskim faszystom.

za uchwalę w sprawie rewizji traktatów.

Warszawa 23. 4. (Telef wł.). Przywódca organizacyj ukraińskich pułk. **Konowalec** wystosował do Mussoliniego telegram, w którym wyraża w imieniu Ukraińców podziękowanie za powzięcie przez Wielką Radę Faszystowską **rezolucji, podnoszącej konieczność dokonania rewizji traktatów pokojowych.** Ukraińcy spodziewają się, że zainicjowana przez faszystów polityka rewizji traktatów pokojowych, **uwzględni także plany ukraińskie w kierunku uzyskania państwa samodzielnego.**

Charakterystycznem jest, że organizacje nacjonalistów ukraińskich w innych krajach, **wystosowały analogiczne telegramy do Mussoliniego.** Również Ukraińcy zamieszkali w Rzymie, wysłali **specjalny memorjał do Mussoliniego,** w którym **poruszają zagadnienia ukraińskie.**

Curie Składowska przyjeżdża do Polski.

Warszawa. (PAT). Prasa podaje, iż przybyć ma do Warszawy p. Marja Curie-Skłodowska. Prawdopodobnie towarzyszyć jej będzie **jedna z jej córek.** Przyjazd wielkiej uczonej pozostaje w związku z **uroczystą inauguracją Instytutu Radowego** jej imienia, która odbędzie się w Warszawie w miesiącu maju. Pani Curie-Skłodowskiej towarzyszyć ma również prof. **Regand,** jeden z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie terapji raka.

Nowy poseł rumuński w Warszawie.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Dotychczasowy poseł rumuński w Warszawie, Jerzy Bileinuresca mianowany został posłem rumuńskim przy Watykanie. W miejsce p. Bileinurescu posłem rumuńskim przy rządzie polskim mianowany został **min. Wiktor Cadere.**

W poniedziałek dalszy ciąg konferencji spalskiej

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Po powrocie do kraju marszałka Piłsudskiego, a parę dni przedtem premjera do stolicy, nastąpiło znaczne **ożywienie w kołach politycznych. Do Warszawy powrócili także członkowie rządu, przebywający na krótkich urlopach wypoczynkowych.** Pierwsze dwa dni po powrocie marsz. Piłsudski poświęcił jedynie konferencjom w Belwederze, podczas których zaznajomił się z najważniejszemi sprawami wszystkich dziedzin życia państwowego. Pracowicie i interesująco zapowiada się tydzień nadchodzący. **Na poniedziałek wyznaczona jest narada b. szefów rządów pomajowych u P. Prezydenta Rzplitej, będąca dalszym ciągiem narady poświątecznej w Spale. Narada poniedziałkowa odbędzie się na Zamku w Warszawie.** W związku z konferencją b. premjerów oczekiwany jest przyjazd w dniu jutrzejszym do Warszawy **prof. Bartla.** W naradzie b. premierów weźmie również **udział p. marsz. Piłsudski.**

„SEJM GOSPODARCZY“ W OBECNOŚCI PREZYDENTA.

We wtorek 26 b. m. obradować będzie w sali Senatu zapowiedziany **zjazd samorządu gospodarczego,** to znaczy izb handlowo-przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych. Na zjazd przybędzie P. Prezydent Rzplitej. W obecnej sytuacji ekonomicznej sfery oficjalne przywiązują **dużą, bodaj że przesadną, wagę do obrad samorządu gospodarczego,** trudno bowiem przypuszczać, ażeby w obecności Prezydenta Rzplitej można było przeprowadzić **jakąś bardziej krytyczną dyskusję,** zwłaszcza, że zjazd ma **obradować tylko jeden dzień.**

DALSZE OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE I PODWYŻKI OPŁAT.

W środe lub we czwartek odbędzie się posiedzenie **Rady Ministrów,** na które przygotowuje się **szereg projektów** przedewszystkiem z dziedziny **dalszych oszczędności budżetowych, zarówno w zakresie gospodarki państwowej jak i samorządowej.** Poza projektami reformy administracji oraz projektami oszczędnościowemi w gospodarce samorządów rząd załatwi prawdopodobnie sprawy, dotyczące **podwyższenia opłat za paszporty zagraniczne.**

W przyszłym tygodniu spodziewany jest **powrót z Paryża wiceministra skarbu Koca,** który wyjechał tam w sprawach finansowych. Powrót ministra Kuchna z Paryża nastąpi w niedziele.

Tardieu o konferencji z Brueningiem.

PO RAZ PIERWSZY OMÓWIONO WYCZERPUJĄCO WSZYSTKIE TEMATY.

Paryż, 23 kwietnia. Po wczorajszej konferencji z **kanclerzem Brueningiem** i sekretarzem stanu w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych **von Buelowem,** premjer Tardieu **oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“, że nigdy jeszcze nie miał sposobności tak szczegółowo omówić z ministrami niemieckimi wszelkie zagadnienia interesujące oba państwa.** To też podczas tej rozmowy **nie pominięto żadnych spraw.** Dziennik donosi dalej, że w **kwestji reparacyjnej nie osiągnięto żadnego porozumienia, ani co do terminu zwołania konferencji lozańskiej,** ani też w sprawie wyboru prezydenta **konferencji lozańskiej.**

—X—

OBRADY PREZYDJUM KONFERENCJI ODROCZONE DO PONIEDZIAŁKU.

Genewa, 23. 4. PAT. Wyznaczone **na dzisiaj posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej zostało nagle odroczone do poniedziałku. Zebrało się natomiast prezydjum komisji ogólnej,** które omówiło m. in. sprawę **najbardziej właściwych sposobów ustalenia rozróżnienia broni ofenzywnej i obronnej. Na poniedziałkowem posiedzeniu prezydjum konferencji powzięta zostanie decyzja co do oddania do dyspozycji Ligi Narodów** pewnych rodzajów broni oraz równouprawnienia państw z punktu widzenia zbrojeń.

„KRYZYS KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ NIEUNIKNIONY“.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 23 kwietnia. Nawiązując do wczorajszej uchwały komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w sprawie rozbrojenia jakościowego „Echo de Paris“ wyraża obawę, że mimo uwzględnienia stanowiska francuskiego, **projekt francuski wcześniej czy później, przecież zostanie odrzucony a wtedy nastąpi kryzys konferencji rozbrojeniowej.** Kryzys nadejdzie jednak w terminie późniejszym, ponieważ **Tardieu i Bruening postanowili dyskusję nad obydwoma projektami podjąć dopiero po wyborach we Francji.** — Podobne obawy wyraża **„Figaro“,** uważając wczorajszą uchwałe za terminowe zawieszenie broni. — **„Populaire“** stwierdza, że **Francja jest ze swym projektem zupełnie osamotniona.** Podobnie pisze **„Journal“** dodając, że projekt francuski popierany jest jedynie przez **państwa Małej Ententy, Polskę, Belgję i niektóre państwa Ameryki łacińskiej,** podczas gdy większość państw przeciwna jest tezie francuskiej.

Genewa 23 kwietnia. **Biuro prezydjalne konferencji rozbrojeniowej uchwaliło dziś wczorajsza rezolucję komisji głównej w sprawie rozbrojenia jakościowego przedłożyć komisji technicznej do dalszego opracowania.**

Okręt z transportem argentyńskich zbrodniarzy

przebywa w porcie barcelońskim

Paryż, 23 kwietnia. Wedle doniesień z Madrytu, argentyński statek transportowy „Chaco“, na którego pokładzie znajduje się kilkudziesięciu deportowanych z Argentyny zbrodniarzy, **przebywa od dłuższego czasu w Barcelonie, gdzie poddany został naprawie.** Wszelkie zatem pogłoski, jakoby statek znajdował się **na Morzu Północnem, lub na Bałtyku, pozbawione są wszelkich podstaw.** Naprawa statku jest już na ukończeniu, wobec czego statek **opuści port już w najbliższych dniach.** Cel jego podróży nie jest znany.

CO DZIEJE SIĘ NA POKŁADZIE „CHACO“?

Paryż. (PAT) Reporterowi „Matin'a“ Gerville Reach'owi udało się wejść na pokład statku „Chaco“. **Jest to nowy statek o wyglądzie militarnym, przystrojony oryginalnemi flagami:** suszącemi się na słońcu koszulami. Reach przyjęty był przez kapitana parowca Atarci, który dobrodusznie pokpiwał sobie z imaginacji dziennikarzy. „Chaco“ — oświadczył kapitan — pozostaje w Barcelonie od 9 kwietnia i przez cały ten czas nie opuszczał portu. Kapitan zaznaczył, że **przestępców było na pokładzie 112, ludzi niebardzo ciekawych i dość pospolitych,** a w każdym razie bardzo posłusznym od czasu, gdy sie znaleźli w tem pływającem więzieniu. W Cadix wysadzono na ląd 49 **więźniów,** w Genui 14. Pozostaje jeszcze **15 więźniów,** to jest tylu, ilu jest oficerów w sztabie okrętu. „Chaco“ udaje się obecnie do Anglji, dokąd odwiezie więźnia Cohna, a następnie odstawi do Polski pewną liczbę osób, którym powietrze argentyńskie nie służyło zupełnie. I wszystko to, zechce mi pan wierzyć — zakończył kapitan — odbędzie się bez komplikacyj i kłopotu.

Dalsze aresztowania w Indjach.

Londyn, 23 kwietnia. Znana poetka indyjska **Sarojini Naidu, pełniąca chwilowo funkcje przewodniczącego kongresu indyjskiego, aresztowana wczoraj w Bombaju za wydalenie się z miasta mimo zakazu policyjnego,** została dziś skazana **na rok więzienia.**

W Nowem Delhi aresztowany został Malavija, najpoważniejszy kandydat na przewodniczącego kongresu indyjskiego.

Kara śmierci na zamachowca.

Londyn. 23 kwietnia. Sprawca zamachu na premjera japońskiego Hamagucziego **Sagoja skazany został na karę śmierci.** Jak wiadomo, Sagoja dokonał zamachu na premjera japońskiego **w listopadzie 1930 roku i zranił go tak ciężko, że w parę miesięcy premjer zmarł w następstwie odniesionych ran.**

Bank Polski w II. dekadzie kwietnia.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazuje **zapas złota 574.263.000,** to jest o **699.000 więcej,** aniżeli bilans za dekadę poprzednią. Pieniądze i należności zagraniczne **zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 15.982.000 zł. do sumy 51.409.000 zł., także niezaliczone do pokrycia** zmniejszyły się o 271.000 zł. do sumy **115.840 tys. zł.** Portfel wekslowy zmalał o **25.609.000** zł. i wynosi 603.880.000 zł. Pożyczki zastawowo wykazują spadek o 2.176.000 zł. do 112.837.000 zł. Inne aktywa wynoszą 137.143.000 zł., to jest o 1.003.000 zł. więcej, aniżeli **w** dekadzie poprzedniej.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych **zobowiązań zmniejszyła się o 4.928.000 zł. Obieg biletów bankowych wykazuje spadek o 43.128.000 zł. do sumy 1.057.576.000 zł.** Szacunkowy procent pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi w złocie 45.92, pokrycie walutowo kruszcowe 50.03 i wreszcie pokrycie złotem samych tylko biletów bankowych wynosi 54.30.

O obniżkę cen w uzdrowiskach polskich.

Warszawa, 23. 4. (Telef. wł.) Odbył się tu **zjazd związku uzdrowisk polskich,** na który przybył także wiceminister skarbu p. **Starzyński.** P. Starzyński zapewnił obradujących o życzliwym stosunku rządu do uzdrowisk, i podkreślił potrzebę **uregulowania cen w uzdrowiskach i wzmocnienia propagandy.** — Obrady zjazdu były poświęcone przedewszystkiem ujednostajnieniu akcji **w kierunku najdalej idącej obniżki cen w uzdrowiskach, sprawie walki z wyjazdami zagranicę.**

Olbrzymi sukces sztuki Rostworowskiego

Prasa poznańska rejestruje niezwykły sukces sceniczny wystawionej tam ostatnio sztuki K. H. Rostworowskiego p. t. „U mety“, której premjera odbyła się w Teatrze Polskim. W sprawozdaniu z premjery pisze m. in. „Nowy Kurjer“:

„Takiego tłoku i ścisku dawnośmy w Teatrze Polskim nie widzieli. Galerja — wszystkie loże i parter oblepione dostawnemi krzesłami, głowa przy głowie siedzi i wsłuchuje się tłum najinteligentniejszej publiczności naszego grodu w mocne słowa dzieła Karola Rostworowskiego. Teatr zamienił się w jeden słuch i jedno oko, w jedną gorącą atmosferę upojenia i zachwytu nad talentem dramatopisarskim autora „U mety“.

Publiczność zgotowała Rostworowskiemu entuzjastyczną owacje.

Warszawa 23. 4. (Telef. wł.). Zamieszkały w Łodzi przy ul. Dolnej **Franciszek Kozubski od lat grał na loterji,** wierząc, że kiedyś uśmiechnie mu się fortuna. **Nadzieja go nie zawiodła i ostatnio na jego numer padła wygrana 20.000 zł.** To go ta oszołomiło, że **począł tracić zmysły.** Kozubski począł snuć **brednie na temat zużycia pieniędzy i wreszcie zaczął podejrzewać rodzinę, że chce go zamordować,** ażeby mu zabrać pieniądze. Kozubski dostał **ataku furji, podczas którego zdemolował mieszkanie, pobił żonę i dzieci.** Szaleńca musiano **umieścić w szpitalu dla umysłowo chorych.**

Ateny. (PAT) W związku z katastrofalnem finansowem położeniem kraju delegacje licznych stowarzyszeń oraz wybitne jednostki społeczeństwa **zwróciły się do arcybiskupa ateńskiego, prymasa Grecji, z prośbą, aby zechciał stanąć na czele organizacji, której zadaniem byłoby zbieranie pośród szerokich mas ludności dobrowolnych ofiar w złocie i kosztownościach i zdeponowanie ich w Banku państwowym, w celu zasilenia złotego pokrycia państwowej jednostki monetarnej.** — Arcybiskup **przyjął propozycje** i udał się niezwłocznie w tej sprawie do ministra finansów, który **gorąco poparł powyższą akcję,** zalecił jednak zaczekać z powzięciem ostatecznej decyzji w tej sprawie **do powrotu Venizelosa z Genewy.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.